

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m, przed tekst. 1 w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 17 Października 1935 roku

Nr. 286

**NIE
MRZONKI**

LECZ RZECZYWISTOŚĆ

oczekuje ufnych w swoje szczęście. Szczęście obdarza wygranymi tysiącami ludzi, grających na loterii. Pozostaje grać, aby stanąć w kole wybrańców Fortuny. Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. sa do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO
Wielka Nr. 6

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145.461.

Laval żąda wycofania floty angielskiej

LONDYN. (Pat). Dzienniki angielskie pod sensacyjnymi nagłówkami podają, że premier Laval w rozmowie poniedziałkowej z ambasadorem brytyjskim zażądał od W. Brytanji gestu pokojowego pod postacią wycofania floty brytyjskiej z morza Śródziemnego, jako wstępnego kroku do rozpoczęcia przez premiera Laval rokowań z Mussolinim o pokojowe załatwienie konfliktu. Premier Laval zapytywał, w jakich okolicznościach W. Brytanja zgodziłaby się na wycofanie floty i zażądać miał nawet deklaracji, że W. Brytanja nie podejmie sama blokady Włoch. Odpowiedź, jaką uzyskać miał premier francuski, miała być bardzo niezadowolająca.

„Daily Telegraph” oświadcza, że W. Brytanja wysunęła przedewszystkiem żądanie wycofania wojsk włoskich z Abisynji poza granicę kolonij włoskich. W brytyjskich kołach oficjalnych zaprzeczają, jakoby kwestia była przez Laval w ten sposób postawiona.

LONDYN (Pat). Rząd brytyjski otrzymał raport od swego ambasadora w Paryżu o rozmowach, jakie odbył on w poniedziałek z Lavalem. W czasie tej rozmowy Laval miał rzekomo postawić pytanie, czy ogólna sytuacja w związku z wojną włosko-abisyńską nie uległaby poprawie w razie redukcji do liczby bardziej normalnej sił brytyjskich na morzu Śródziemnym. Uczynił również aluzję do sugestii, wysuniętej przez Mussoliniego w wywiadzie z przedstawicielem prasy fran-

Posiedzenie Kom. Ekonomicznego Rady Min.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym omówiono plan prac, związanych z akcją zrównoważenia budżetu i z przygotowaniem wniosków oszczędnościowych. Zarazem rozpatrzone sprawy aktualne, związane z prowadzonymi rokowaniami handlowymi. Wreszcie przedyskutowano projekt ustawy o pełnomocnictwach.

PARYŻ (Pat). Havas podaje z Rzymu:

Na pograniczu Somali bombardowanie włoskie wyrządziło ciężkie straty wojskom abisyńskim w rejonach Tafere — Gebera — Girem i Gerra i ważny punkt w tym rejonie będzie lada chwila zajęty przez Włochów.

Wojska włoskie, ze względu na znaczenie religijne miasta Aksum, nie rozłożyły w nim obozu, lecz rozlokowały się pod miastem.

cuskiej, iż siły włoskie w Libji musiałyby być również zmniejszone. Reuter zaznacza, że w imieniu rządu brytyjskiego nie udzielono żadnej definitywnej odpowiedzi na sugestie Laval, ale możliwą jest rzeczą, iż sprawa ta będzie omówiona na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego.

Pogłoska, jakoby Laval zaproponował warunki pozwalające na zawarcie pokoju, jak twierdzą w kołach rządowych, jest nieścisła.

RZĄD BRYTYJSKI ODMÓWIŁ

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi, że ambasador W. Brytanji w Paryżu otrzymał polecenie zakomunikowania premierowi Lavalowi, iż rząd brytyjski uważa za konieczne utrzymanie środków bezpieczeństwa w formie obecności floty angielskiej na morzu Śródziemnym.

Sankcje wchodzą w życie

GENEWA (Pat). Sekretarjat generalny Ligi Narodów notyfikował państwom, należącym do Ligi, uchwały o sankcjach finansowych, powzięte przez naradę członków Ligi Narodów. Sekretarjat w nocie zwraca uwagę, że zarządzenia przewidziane w uchwałach nie mogą dotyczyć instytucyj humanitarnych, pozatem sekretarjat przypomina o jedynymślniej deklaracji z 14 b. m. na komitecie koordynacyjnym co do wzajemnego poparcia, jakiego udzielił sobie winni członkowie Ligi przy stosowaniu zarządzeń gospodarczych i finansowych, wynikających z art. 16 paktu.

OBRADY LAVALA Z AMBASADORAMI WŁOCH I W. BRYTANJI.
PARYŻ (Pat). Premier Laval odbył dziś długą konferencję z ambasadorem Włoch, a następnie rozmawiał przeszło godzinę z ambasadorem W. Brytanji. Przypuszczalnie Laval kontynuował wysiłki pojednawcze wobec obydwu ambasadorów.

OBRADY KOMITETU KOORDYNAJNEGO W SPRAWIE SANKCYJ GENEWA (Pat). O godz. 17-ej odbyło się posiedzenie komitetu 18-tu.

Następnie zaś publiczne zebranie pełnego Komitetu Koordynacyjnego. Przyjęto najpierw rezolucję dla komitetu prawników, która brzmi jak następuje:

Dруги korpuz armji włoskiej, po zajęciu Aksum, okupował tereny w odległości 30 klm. na zachód od tego miasta aż do podnóża Madebai Tabor, zaś pierwszy korpus posuwa się na południe od Adigratu.

RZYM. (Pat). W bombardowaniu przez 14 i 15-tą eskadry lotnicze wojsk abisyńskich pod Amba - Alagi brali udział obaj synowie Mussoliniego, hr. Ciano i gubernator Rzymu Bottai.

ABISYŃCZYCY CZYNIA PRZYGOTOWANIA DO ATAKU.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Rzymu: Ras Sejum, na czele licznych wojsk, znajduje się w rejonie rzeki Gurumguta i przedsięwzięć ma większe operacje na zachód od Aksum, aby zaatakować prawe skrzydło armji włoskiej. Jednocześnie należy spodziewać się ofensywy abisyńskiej na lewym skrzydle włoskiem. Dedzas Kassa na czele wojsk podąża na północ w kierunku Dessie i Malile.

WIĘSCI Z ABISYNIJ.

PARYŻ (Pat). Jutro w Addis-Abebie odbędzie się ważne posiedzenie rządu abisyńskiego pod przewodnictwem cesarza, na którym będą rozpatrzone sprawy, związane z obroną kraju.

Po posiedzeniu rządu zbierze się

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zrana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

Komitet Koordynacyjny, sądząc, że należy zapewnić szybkie i skuteczne zastosowanie zarządzeń, które zaproponował lub zaproponuje w przyszłości,

sądząc, że każdy kraj powinien zapewnić to zastosowanie zarządzeń zgodnie z zasadami swego prawa publicznego, a w szczególności zgodnie z kompetencjami swego rządu co do wykonania traktatów, przypomina, że członkowie Ligi Narodów, będąc związani zobowiązaniami, wynikającymi z art. 16 paktu, mają obowiązek wydać zarządzenia, aby z wszelką potrzebną szybkością móc zastosować się do wymienionych zobowiązań.

Następnie przyjęto raport podkomitetu rzeczoznawców wojskowych. Do raportu dołączona jest zrewidowana już lista broni i amunicji. Stwierdzono, że zamieszczone na poprzedniej liście gazy trujące są środkami walki niedozwolonym i zakazanym konwencją z r. 1925.

Węgry wstrzymały się od głosu zarówno nad rezolucją jak i nad raportem.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

GENEWA (Pat). Wczoraj rano podkomitet ekonomiczny obradował nad propozycją min. Edena nałożenia embarga na wszelki import z Włoch. W związku z tem, że niektóre delegacje miały pewne zastrzeżenia co do tego projektu, dyskusję odłożono do jutra.

Ubezpieczenie to przezorność!

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PRZEZORNOŚĆ” i „PRUDENTIAL”

UBEZPIECZENIA:

na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej, transportów.

Warszawa, plac Napoleona 9

ODDZIAŁ W WILNIE — MICKIEWICZA 28.



Przed nową ofensywą w Abisynji

parlament. Możliwe, iż Haile Selassie wygłosi przemówienie.

Między innymi jutro mają być omówione i ostatecznie opracowane przepisy, regulujące sprawę swobody ruchów cudzoziemców w Abisynji.

Dzisiaj w okolicach Addis-Abeby odbyło się próbné strzelanie z armat, które w jednym z ostatnich transportów broni nadeszły do Abisynji. Haile Selassie pierwszy dał dwa strzały z armaty małego kalibru, trafiając w drzewo, odległe o 1000 m, następnie w otoczeniu dygnitarzy cesarz abisyński powrócił do swego pałacu.

Posła włoskiego Vinci'ego, który opuściwszy przed kilkoma dniami państwo, mieszka w pilnie strzeżonym domu rasa Dasta, odwiedził dzisiaj posła francuski w towarzystwie sekretarza generalnego abisyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Posła francuski omówił z dyplomatą włoskim formalności, związane z jego wyjazdem, który ma nastąpić niezwłocznie po przybyciu do Addis-Abeby konsula włoskiego z Malkalle.

Na wszystkich trzech frontach: południowym, wschodnim i północnym nie zaszły żadne zmiany.

Dowództwo włoskie na froncie północnym w dalszym ciągu rozbudowuje połączenie komunikacyjne z podstawami operacyjnymi w Asmarze i Massua.

Władze abisyńskie w ciągu ostatnich miesięcy zgromadziły w Aksum wielkie zapasy zboża, które obecnie gen. de Bono rozkazał rozdać głodującej ludności.

Komunikat włoski donosi o nowych faktach zgłoszenia uległości ze strony lokalnych przywódców.

Oficjalne koła włoskie dementują doniesienie „Excelsiora”, jakoby przez kanał Suezki przepłynęło 10 tys. żołnierzy włoskich, chorych na malarję.

Na froncie południowym, według informacji ze źródeł fałszywych, na odcinku Gerlogubi wojska włoskie rozprószyły kilka oddziałów abisyńskich.

ZAJĘCIE AKSUM PRZEZ WŁOCHÓW.

RZYM. (Pat). Prasa podaje następujące szczegóły zajęcia Aksum przez wojska włoskie.

Wczoraj o godz. 9-ej rano z rozkazu gen. Maravigna, dowódcy 2-go korpusu włoskiego, wojska włoskie weszły do miasta Aksum, które odległe jest o 30 klm. od Adui. Gen. Maravigna przyjął hołd, złożony przez kler koptyjski oraz przywódców ludności okolicznej.

„Giornale d'Italia” informuje, że w Aksum, wedle podania koptyjskiego, przechowywane są w katedrze

autentyczne tablice mojżeszowe z 10-giem przykazaniem. Zajęcie tego miasta nastąpiło bezpośrednio po akcie poddania się, dokonanym wczoraj wobec gen. de Bono przez Abuna (biskupa) Teophilosa, oraz przez miejscowego dedzaka (wojskowego dowódcę miasta). Ponadto „Giornale d'Italia” podkreśla, że jeszcze przed zdobyciem Adui przez wojska włoskie, ludność miasta Aksum wysłała posłów do gen. Maravigna, zapewniając go o swej wierności wobec Włoch, wczoraj zaś członkowie miejscowej kapituły udali się do Adui, by złożyć hołd gen. de Bono. Teophilos wygłosił przy tej okazji do gen. de Bono przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Wiemy, że Rzym zawsze był źródłem cywilizacji, również w odniesieniu do naszego kościoła i naszej religii. Misją Rzymu jest panowanie. Misja ta wynika z wartości i siły idei Rzymu”.

Z zajęciem Aksum przez Włochy — pisze dalej korespondent „Giornale d'Italia” — Abisynja traci swą „opiekę duchową”. Należy podkreślić, głosi korespondent, iż wojska włoskie już od pewnego czasu mogły zawładnąć Aksum z bronią w ręku. Jednakowoż Włosi chcieli zająć to miasto dopiero wówczas, gdy miejscowi przywódcy dobrowolnie poddadzą się władzom włoskim. Stanowisko kleru koptyjskiego należy tłumaczyć jako akt buntu przeciwko despotycznemu władztwu Addis-Abeby.

Wpływ, jaki wywrze poddanie się Aksum na stan umysłów ludności koptyjskiej w Abisynji, będzie bardzo duży ze względu na to, iż Aksum, jako miasto święte, odgrywa wielką rolę w życiu religijnym abisyńskiej ludności wyznania koptyjskiego.

ROZKAZ ODEBRANIA AKSUM.

RZYM (Pat). Wedle wiadomości z Erytrei, negus rozkazał rasowi Seyumowi odebrać miasto Aksum, zdobyte parę dni temu przez Włochów.

SITUACJA W ABISYNIJ.

PARYŻ (Pat). Havas w doniesieniu z Rzymu tak oświetla dzisiejszą sytuację w Abisynji: Na czoło wysuwają się trzy fakty: 1) groźba kontrataku Abisyńczyków na dwa skrzydła włoskie, a szczególnie na skrzydło prawe w rejonie Aksum, 2) serja lokalnych ataków abisyńskich wzdłuż rzeki Sehit, tj. na froncie od Aksum do granicy Sudanu, wszystkie te ataki Włosi odparli, 3) powstanie w prowincji Godzajm, które utrudnia rządowi w Addis-Abebie dysponowanie armją.

Ludność Godzajmu stoi po stronie rasy Nallu, którego negus usunął za zdradę w 1933 r., mianując na jego miejsce rasy Jimmiru. Przeciw temu ludność powstała obecnie, korzystając z wyjątkowych okoliczności.

W ABISYNIJ TRUDNO O INFORMACJE.

ADDIS - ABEBA. (Pat). Część korespondentów zagranicznych opuściła Addis - Abebę, udając się do Harraru. Dziennikarze doszli do wniosku, że coraz trudniej zdobywają w stolicy informacje o położeniu na różnych frontach.

UWAGA

Wyjątkowa okazja taniego kupna! od dn. 10 do 31 października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzyma 10% specjalnego rabatu przy kupnie wszystkich artykułów w Składzie Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym **W. NARBUTA** Wilno, 8-to Jańska 11, tel. 472. Ceny niskie i stałe.

Kupon Dziennik Wileński

WŁOSI BOJKOTUJĄ TOWARY ANGIELSKIE.

BERLIN (Pat). Z Rzymu donoszą, że w odpowiedzi na zarządzenie sankcyj ludność całych Włoch spontanicznie bojkotuje towary zagraniczne, w szczególności angielskie.

Odrębny statut m. Wilna

Na wstępie przypomnienie: Art. 38 ustawy samorządowej upoważnił Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania na wniosek Ministra Spraw Wewn. w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie tej ustawy odrębnych statutów dla miast największych: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa i Wilna. Termin skorzystania z tego upoważnienia ustawowego upływa w dn. 13 lipca 1936 r.

Dobrze się stało, że w organie Związku Miast Polskich, Samorządzie Miejskim, ukazał się artykuł p. dr. W. Dalbora, który porusza tę sprawę i w ten sposób przypomina ją zarówno zainteresowanym samorządom, jak i właściwym czynnikom rządowym.

Jedz ryby — będziesz żył

Sprawa odrębnych statutów dla większych miast w Polsce wiąże się ściśle z próbą życia, jakiej doznała nowa ustawa samorządowa w ciągu dwóch ostatnich lat. Próba ta wypadła bardzo niezadowolająco. Jeśli idzie o doświadczenie, wynikające z czterocznego okresu działania nowej Rady Miejskiej w Wilnie, to nie będziemy go w tej chwili omawiać, gdyż w czasie najbliższym poświęcimy im kilka artykułów. Zgóry możemy jednak stwierdzić, że wadliwe funkcjonowanie naszego nowego aparatu samorządowego ma przyczyną lokalne obok ogólnych i za-

sadniczych, te ostatnie zaś tkwią w wadach ustawy samorządowej.

Wady te muszą być duże, jeśli w organie Związku Miast mógł się ukazać wspomniany artykuł dr. Dalbora, który w jednej ze swych konkluzji powiada, że pozostawienie w większych miastach postanowień ustawy samorządowej bez zmiany doprowadzić może do zupełnego zbiurokratyzowania całej sprawy w gospodarce miejskiej.

Jest oczywiście rzeczą otwartą pytanie, czy zreformowanie obecnego stanu rzeczy powinno po linii nowelizacji ustawy samorządowej, czy też ominięcia tej kwestii w postaci nadania odrębnych statutów większym miastom. Dr. Dalbor przychyliła się do tej drugiej alternatywy. Naszym zdaniem akcja powinna iść równoległe t. zn., że obok odrębnych statutów większych miast należy znówelizować także i ogólną ustawę samorządową.

Jakież braki stwierdzono jednak w ustawie samorządowej, że w dwa lata po jej wydaniu mówi się już o nowelizacji? Tutaj dajmy głos dr. Dalborowi.

Ustawa ustrojowa samorządu terytorjalnego z r. 1933, stwierdza omawiany przez nas artykuł, zmienia kompetencje organów miejskich, rozszerzając znacznie zakres działania przelożonego miasta, a ograniczając kompetencje organów kolegialnych, szczególnie zaś rady miejskiej. Zmiana ta pociągnęła za sobą

także zasadniczą zmianę w trybie rozpatrywania spraw miejskich i — na co trzeba zwrócić szczególną uwagę — w zaznajamianiu się kolegów i ich poszczególnych członków z całokształtem gospodarki miejskiej w ogóle, a ze sprawami, przedłożonymi im do uchwały, w szczególności. Ponieważ większość spraw miejskich załatwia sam prezydent miasta bez rozpatrywania ich przed swą decyzją przez kolegium zarządu, członkowie tegoż przy sprawach, przedłożonych im do uchwały, nie mają obecnie tej wszechstronnej orientacji, co dawniej, kiedy wszystkie ważniejsze sprawy miejskie rozpatrywane były na posiedzeniach magistratu. Analogicznie ma się rzecz z radą miejską; w danej sprawie, obejmującej nieraz całe działy gospodarki miejskiej, rozeznac się może rada miejska nieraz dopiero i tylko z formalnego przedłożenia sprawy na radzie.

Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że członkowie kolegiów miejskich muszą się dokładnie orientować w gospodarce miejskiej, jeśli w najważniejszych sprawach mają decydować, i że współpraca wszystkich organów miejskich musi być ściśła, jeśli nie ma być rozbieżności zdań, wynikających często tylko wskutek niezrozumienia się wzajemnego, względnie braku orientacji w całości i w szczegółach gospodarki miejskiej, członków kolegiów uchwalających. To zrozumienie ma także duże znaczenie dla działalności konkretnej rady miejskiej i interpelacji tak na radzie, jak i w magistracie.

Te braki w kontakcie organów miejskich odczuwane są od wejścia w życie nowej ustawy we wszystkich miastach, zwłaszcza większych, a dadzą się usunąć tylko przez jak najczęstsze rozpatrywanie przedłożenia zarządu miejskiego na komisjach wspólnych obu kolegiów.

W większości miast postanowienia nowej ustawy o komisjach nie są należycie wykorzystane, przez co dawna bezpośrednia współpraca wszystkich trzech organów miejskich prawie ustała, ustępując miejsca szablonoowemu formalnemu przekazywaniu sobie spraw do uchwały. Twierdzenie, że nowy ustrój samorządu, rozszerzający kompetencje prezydenta miasta, doprowadził do szablonoowemu formalnego załatwiania spraw i nie potrafił wciągnąć do dostatecznego współdziałania rady miejskiej, może być przykładowo doskonale uwidocznione na przykładzie Rady Miejskiej w Wilnie. Właśnie w Wilnie posiedzenia Rady są stale milczące, wypełnione tylko monologiem przewodniczącego, a posiedzenia komisji stały się mitem.

Jeśli więc chcemy uzdrowienia samorządu, to domagajmy się reformy jego ustroju, a równocześnie — jako rzeczy bliższej i łatwiejszej do przeprowadzenia — odrębnego statutu dla Wilna. W jednym i drugim wypadku przewodnią myślą reformy winno być przywrócenie radzie miejskiej jej właściwej roli.

J. Ch.

Stanowisko Polski wobec sankcji

GENEWA (Pat). Stały delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki wystosował do sekretarza generalnego Ligi Nar. pismo treści następującej:

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zawiadomić pana, że rząd mój postanowił uwzględnić propozycję Nr. 1 komitetu koordynacyjnego z dnia 11 października 1935 r. w sposób następujący:

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka Józefa” zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita. Zalecana przez lekarzy.

1) Rząd polski nie stosuje żadnego zarządzenia, mającego na celu wstrzymanie lub ograniczenie wywozu, reeksportu lub tranzytu broni, amunicji i materiałów wojennych, przeznaczonych do Abisynji.

2) Władze kompetentne wydały w dn. 15 października zarządzenie, celem wykonania postanowień, przewidzianych w par. 2 i 3 propozycji Nr. 1 komitetu koordynacyjnego co do embarga na broń, amunicję i materiały wojenne, wyszczególnione na liście, załączonej do tej propozycji, przeznaczone do Włoch lub posiadłości włoskich.

Strajk górników angielskich

LONDYN (Pat). Sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym południowej Walii doznała w ciągu ostatnich kilku dni silnego zaostrzenia. W szeregu kopalni górniczych pozostali pod ziemią i odmawiają powrotu na powierzchnię. Wobec górników nienależących do związku zawodowego, którzy zjeżdżają na dół, aby zamiast strajkujących pracować na szybach, pozostali górnicy i ich rodziny zajmują groźną postawę. Wczoraj dokonano nawet niedość dojrzałej, dowożającej niezorganizowanych górników do kopalni. Obecnie w kopalniach pod ziemią znajduje się przeszło 2000 górników, demonstracyjnie odmawiają-

cych powrotu na powierzchnię.

Dzisiaj popołudniu odbędzie się w Cardiff posiedzenie egzekutywy Federacji górników południowej Walii, na którym możliwe jest proklamowanie strajku. Strajk ten objąłby około 175.000 górników walijskich. Rząd usiłuje interwenjować, proponując swoje pośrednictwo w rokowaniach.

LONDYN (Pat). Dzisiaj popołudniu wydarzyły się ruchy w kopalniach Taff Merthyr w Walii. Po dłuższej walce w głębi szybów pomiędzy górnikami zrzeszonymi i niezrzeszonymi — górnikami zrzeszeni zostali wyparci na powierzchnię. Jest wielu rannych.

Flota niemiecka odbudowana

BERLIN (Pat). Po raz pierwszy ogłoszono tu listę jednostek niemieckiej marynarki wojennej, przyczem zaznaczono, iż od czasu przywrócenia suwerenności wojskowej Rzeszy, marynarka wojenna poczyniła wielkie postępy. Oprócz 4 okrętów linjowych, lista wymienia 5 pancerników, z których „Deutschland” i „Admiral Scheer”, oba po 10.000 ton, są już gotowe, trzeci „Admiral Graf Spee” zostanie oddany do użytku w zimie. W budowie znajdują się dwa pancerniki, die, po 26 tysięcy ton każdy. W budowie znajdują się poza tym 2 krążowniki, gih, po 10 tys. ton. Nie wymienia się żadnych nowych torpedowców, ani też stawiaczy min. Lista mówi nato-

miast o łodziach podwodnych, od U-1 do U-21, które spuszczone zostały na wodę w r. 1935, i wszystkie przydzielone zostały do stacji bałtyckich. Łodzie te posiadają po 250 ton pojemności. Lista wymienia poza tym szereg specjalnych jednostek morskich, jak statki pocztowe, okręty do pomiarów itp. Dla ćwiczeń artyleryjskich przeznaczone są dwa okręty szkolne.

CZY BYŁ SPISEK PRZECIWRZĄDOWY W BULGARJI

SOFJA (Pat). Departament sprawiedliwości ministerstwa wojny ogłosił komunikat, podkreślający, że część prasy bułgarskiej i zagranicznej w ostatnich dniach ponownie podaje w wątpliwość istnienie spisku, którego celem było obalenie rządu i mianowania Damiana Walczewa prezesem rady ministrów bez zgody i aprobaty czynników konstytucyjnych kraju. Według komunikatu, celem tych wiadomości jest wywołanie zamieszania w opinii publicznej. Departament sprawiedliwości wojny stwierdza, że dochodzenie postępuje normalnie naprzód, potwierdzając w sposób nieulegający wątpliwości istnienie spisku ukłutego przez niezadowolone elementy, które idealizowały osobę Walczewa. Komunikat podkreśla konieczność cierpliwego oczekiwania na wyniki śledztwa, które wskażą nazwiska i prawdziwe zamiary winnych.

ĆWICZENIA FLOTY ANGIELSKIEJ W PORCIE ALEKSANDRYJSKIM

PARYŻ (Pat). Z Aleksandrii donoszą, że admiralica zorganizowała obronę portu, instalując wielkokalibrowe działa w szeregu punktów wybrzeża, które zamknięto dla publiczności. Angielskie okręty wojenne, zakotwiczone w porcie Aleksandryjskim, codziennie odbywają ćwiczenia na pełnym morzu ze współudziałem lotnictwa.

BANDYCI UWOLNILI BANKIEROW

NOWY JORK (Pat). Bandyci, którzy zatrzymali 5 bankierów nowojorskich w czasie polowania w stanie Sonora w Meksyku, we wtorek uwolnili ich.

Plenarne Zebranie Izby Przem.-Handl. w Wilnie

W dniu 14 b. m. odbyło się XXVI-te Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Jak wynika ze sprawozdania Dyrektora Izby, inż. Barańskiego, w okresie sprawozdawczym Izba wileńska wzięła udział w pracach nad ustaleniem statutu nowego Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, zgłaszając szereg wniosków, zmierzających m. in. do zapewnienia poszczególnym izbom nieskrepowanej obrony reprezentowanych interesów.

Sprawy handlu zagranicznego wysunęły się na jedno z czołowych miejsc w działalności Izby w tym okresie. Izba przedkładała szereg wniosków w tej materii właściwym czynnikom. Wnioski te dotyczyły eksportu dykt, rękawiczek skórzanych, tkanin, wyrobów skórzanich i t. d. i zostały załatwione naogół pomyślnie. Prace Izby w kierunku ułatwienia kontaktów handlowych firm krajowych między sobą oraz krajowych z zagranicą doprowa dziły w całym szeregu wypadków do nawiązania konkretnych stosunków. Wobec postępującej regulacji importu zwiększyły się znacznie prace Izby w tym zakresie. Liczba załatwionych za pośrednictwem Izby podań o pozwolenia przywozu wzrosła do 725 wobec 409 w analogicznym okresie r. ub.

Izba czyniła przygotowania do sezonu lnianego 1935-36, dążąc do rozszerzenia i udoskonalenia akcji standaryzacyjnej, która była już w r. 1934-35 realizowana wysiłkami samego kupiectwa. Prace Izby zmierzały również do organizacji eksportowej przemysłu białostockiego. Żywy udział brała Izba przy organizacji Targów Futrzarskich.

W zakresie należytego wykozystania dla obrotu t. zw. artykułów wdrugorzędnych w szczególności grzybów i ziół — akcja Izby doznała rozszerzenia, a inicjatywa Izby Wileńskiej została już także przejęta przez inne Izby.

Starania Izby w kierunku uprzemysłowienia gospodarki drzewnej dają poważne wyniki na odcinku przemysłu dyktowego, co się objawiło w budowie 2 fabryk dykt na Wileńszczyźnie, oraz w projektowanej budowie 3-ej fabryki na tym terenie. W dalszym ciągu czyniła Izba starania o rozwój bezpośredniego eksportu drzewnego, przygotowując Zjazd w Wilnie radców izb przemysłowo-handlowych reprezentujących drzewnictwo, zwołała konferencję i podjęła prace w kierunku rozwinięcia na Ziemiach Północno-Wschodnich wikliniarstwa i koszykarstwa.

Izba występowała z wnioskiem o uwzględnienie w programie inwestycji komunikacyjnych na terenie Ziemi Północno-Wschodnich — w roku bieżącym budowy kolei o znaczeniu turystycznym od Kobylńska do jeziora Narocz, budowy udoskonalonej bindugi i odnogi kolejowej do niej w Dru, co jest ważne dla eksportu drzewnego. Cały szereg postulatów w zakresie taryf kole-

jowych dla przywozu na Ziemię Północno-Wschodnie towarów, paliwa i surowców oraz dla wywozu wytworów miejscowych — zostało przez Izbę wysuniętych po omówieniu tych spraw z innymi samorządami gospodarczymi Wileńszczyzny.

W zakresie podatkowym Izba przedstawiała Izbom Skarbowym projekt norm zyskowności dla wyliczenia podatku dochodowego na 1935 r. podatkowy, wystąpiła o wydanie okólnika w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936. Związek Izb przyjął koncepcję Izby Wileńskiej w sprawie sposobu zaliczenia przedsiębiorstw do grona podlegających zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu. Izba występowała w różnych sprawach związanych ze scaleniem podatku przemysłowego oraz przeprowadziła szereg skutecznych interwencji w sprawach podatkowych. Żywy udział brała Izba w pracach nad reformą ubezpieczeń społecznych.

Izba opracowała projekt statutu Towarzystwa Targów Północnych, pomysły jako stała impreza. Projekt ten będzie rozważany przez poszczególne samorządy gospodarcze. Po sprawozdaniu dyr. Barańskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem sprawozdanie zostało przez Zebranie przyjęte.

Zostały również przyjęte do akceptującej wiadomości — rozesłane uprzednio pp. radcom i wydane drukiem sprawozdanie Izby za r. 1934; z działalności tej instytucji oraz o stanie gospodarczym okręgu Izby.

W dalszym ciągu uchwalone zostały wirements w budżecie Izby na rok 1935 oraz, po dłuższej dyskusji preliminarz budżetowy Izby na rok 1936. Uchwalony preliminarz budżetowy Izby zamyka się kwotą 387 tys. zł. po stronie dochodowej i 381 tys. zł. po stronie wydatków. Obniżce uległy w szczególności gaże urzędników.

Następnie Zebranie uchwaliło regulamin Komisji Rewizyjnej i dokonało wyboru członków tej Komisji na rok 1936; skład jej pozostał niezmienny. Ponadto przeprowadzona została rekonstrukcja Komisji Handlu Zagranicznego — przez powołanie do niej szeregu radców, reprezentujących poważne interesy eksportowe i importowe, którzy dotąd do tej Komisji nie wchodzili. Wobec reorganizacji prac w zakresie eksportu i zamierzonej koncentracji takowych w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych (zamiast różnych organów, które się obecnie niemi zajmują) — Komisja Handlu Zagranicznego Izby zyskuje szczególnie doniosłe znaczenie.

W końcu na wniosek radcy Gołębińskiego Zebranie wypowiedziało się za podjęciem przez Izbę badań w dziedzinie finansów samorządów terytorjalnych. Szczegółowe opracowanie tej sprawy przekazano Zarządowi Izby.

Wojewódzka Rada Funduszu Pracy.

W dniu 25 bm., o godz. 18-ej odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Wilnie.

Porządek obrad przewiduje: 1) zagajenie posiedzenia przez wojewodę wileńskiego; 2) referat informacyjny dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie; 3) wybór komisji: a) zatrudnienia, b) pomocy społecznej, c) zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, d) do spraw pośrednictwa pracy, e) propagandy; wreszcie 4) wolne wnioski.

J. Ch.

Ufaj! PUDER ABARID — najlepszy dla delikatnej cery

WOJEWÓDZKA RADA FUNDUSZU PRACY.

W dniu 25 bm., o godz. 18-ej odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego pierwsze inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Wilnie.

Porządek obrad przewiduje: 1) zagajenie posiedzenia przez wojewodę wileńskiego; 2) referat informacyjny dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie; 3) wybór komisji: a) zatrudnienia, b) pomocy społecznej, c) zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, d) do spraw pośrednictwa pracy, e) propagandy; wreszcie 4) wolne wnioski.

KATASTROFA MOTOCYKLU.

Na drodze między wsią Łpuchowo a zaściankiem Malinowicz, gm. ostrowskiej, wykoleił się motocykl z przyczepką, prowadzony przez Stefana Małochleba. W przyczepce siedziała jego siostra Marja. Skutkiem wykolejenia się motocyklu, Małochlebowie wypadli do rowu, odnosząc pokaleczenia głowy i rąk. Motocykl uległ rozbiciu. Jak zdolano ustalić, powodem wywrócenia się motocyklu było zepsucie się kierownicy. Rannych odwieziono do pobliskiego folwarku, gdzie udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. (h)

W SPRAWIE PROCESU O ASFALT NA UL. MICKIEWICZA.

Spowodu wprowadzenia do procesu, toczącego się w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego pomiędzy Zarządem m. Wilna a Warszawskim Towarzystwem Asfaltowym o asfalt wylany na odcinku ul. Mickiewicza przed gmachem sądownym — nowych momentów, mających zdecydować o słuszności stron, sprawa odroczone została do dn. 24 października r. b. W dniu tym spodziewany jest wyrok. (e)

STRZAŁ PRZEZ OKNO.

POSTAWY. Mieszkanca wsi Panfilowszczyzna, gminy koźłowskiej, Marja Bukowa zameldowała policji, że w nocy 11 bm. jakiś nieznany sprawca strzelił przez okno do jej mieszkania. Oględziny na miejscu wykazały otwór w oknie, wykruszony tylny w ścianie oraz pocisk ołowiany od rewolweru systemu „Buldog”. Ustalono, że podobne wypadki były i w innych okolicznych miejscowościach. Zachodzi przypuszczenie, że osobnik, który strzelał do okien, był pijany i czynił to, przejeżdżając traktem Głębokie—Szarkowszczyzna.

OSZCZĘDZAJ NA ZBYTECZNYCH WYDATKACH, A ŚWIADCZ NA PRACĘ NARODOWĄ!

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Cudowny step” komedia Kirszona.
— Najbliższa premiera. Następna premiera Teatru na Pohulance, będzie komedia, jednego z czołowych współczesnych autorów francuskich Acharda p. t. „Fotograf i tancerka”. Reżyser Wł. Czengery.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po zeglinaly występ Lucy Romanowskiej w operetce „Nitouche”. Operetka ta po dzisiejszym przedstawieniu zupełnie schodzi z repertuaru.

— Występy Elny Gistedt. W sobotę znakomita śpiewaczka Elna Gistedt rozpoczyna występy na naszej scenie w satyrycznej operetce na stosunki polityczne jednego z państw europejskich pod tytułem „Królowa i Prezydent” z muzyką Oskara Straussa. Interesująca też nowosć wprowadza na naszą scenę reżyser Michał Trażnański. Ceny miejsc normalne. Przy pulpicie Mieczysław Kochanowski.

ARESZTOWANIE B. PLENIPOTENTA MAJĄTKU KRZETOWSZCZYŻNA.

Na skutek listów gończych, aresztowano 36-letniego b. plenipotenta majątku Krzetowszczyzna, gm. jaźwiskiej, Stanisława Leskiewicza pod zarzutem przywłaszczenia 7.800 zł. gotówki i sprzedania kilkunastu ha. lasu bez zezwolenia. Leskiewicza aresztowano w mieszkaniu jego znajomego Strzałkowskiego, mieszkańca kolonii Młynopol. (h)

WSPÓLPRACA ZE SPOŁECZEŃSTWEM

Już wypowiedzieliśmy kilkakrotnie swoje zdanie o zmianach w rządzie i o nowym gabinecie premiera Kościalskiego. Jeszcze raz podkreślamy, iż nie ma żadnych danych, któreby wskazywały, że weszliśmy już w okres zerwania z całym dotychczasowym systemem. System sanacyjny w dalszym ciągu trwa, a co najwyżej nastąpi lekkie odchylenie.

Wprawdzie premier Kościalski zapowiedział na konferencji prasowej, iż jego rząd będzie dążył do ściślejszej współpracy ze społeczeństwem, ponieważ rozumie, że bez tego współdziałania praca władz nie może być skuteczna. O zespoleniu wysiłków społeczeństwa z działaniami rządu nieraz mówił także p. Sławek. A jak to współdziałanie wyglądało, o tem świadczy nowa konstytucja i ordynacja wyborcze, na podstawie których przeprowadzono ostatnie wybory. Zresztą wybory te przeprowadzał premier Kościalski jako minister spraw wewnętrznych.

Najlepiej współdziałanie ze społeczeństwem może objawić się w samorządzie, którego szefem jest minister spraw wewnętrznych. Otóż zarządzenia na tym terenie przez ministerstwo spraw wewnętrznych z okresu kierowania nim przez obecnego premiera są nadzwyczaj charakterystyczne i mówią bardzo wiele, jak premier nowego rządu rozumie współpracę z czynnikami społecznymi.

W Warszawie, w stolicy Polski rozwiązano samorząd i ustanowiono komisara. P. Kościalski, jako minister spraw wewnętrznych nie zrobił nic, aby ten stan rzeczy zmienić. W ten sposób, największe miasto i stolica państwa, nie posiada rzeczywistego samorządu, a na ratuszu warszawskim zasiada komisarski prezydent, który sobie dobrał radę przyboczną. Nie zarządza w Warszawie wyborów do rady miejskiej, bo nie chciano, aby społeczeństwo miało wpływ na gospodarkę samorządową w stolicy.

W drugim największym mieście, w Łodzi, odbyły się w maju 1934 r. wybory do rady miejskiej. Wybory te dały zdecydowaną większość Stronnictwu Narodowemu. Przez 7 miesięcy zwlekano ze zwołaniem rady. W końcu ją zwołano. Rada miejska w Łodzi wybrała zarząd miejski, ale władze nadzorcze nie zatwierdziły wybranego prezydium, zwlekając znowu z powzięciem decyzji przez pół roku. A przecież większość narodowej rady miejskiej obdarzyło zaufaniem 100 tysięcy wyborców polskich. Stronnictwo Narodowe w Łodzi posiada przeważające wpływy i istota samorządu wprost wymaga, aby jego reprezentanci rządili na ratuszu łódzkim. Jak silne są wpływy Obozu Narodowego w Łodzi, o tem świadczą i wybory ostatnie do Sejmu. Na 350 tysięcy wyborców stawilo się do urn wyborczych tylko pięćdziesiąt kilka tysięcy. W dwóch okręgach łódzkich nie wybrano drugiego posła, ponieważ b. akto kandydatom potrzebnych 10 tysięcy głosów.

W Gnieźnie, w prastarej stolicy Polski, na 32 radnych narodowcy posiadali 16 mandatów, a N.P.R. — 8. Te dwie grupy zablokowały się i wybrano dwukrotnie prezydenta miasta. Wybierano ludzi niezaangażowanych politycznie, fachowców w zakresie samorządu, a jednak ich nie zatwierdzono, a w końcu rozwiązano radę miejską.

Najciekawiej przedstawia się los samorządu poznańskiego. Gospodarka miejska w Poznaniu była naszą chlubą. Mógłby dużo powiedzieć na ten temat obecny wicepremier i minister skarbu, inż. E. Kwiatkowski, który niejedną mową pochwalną wygłosił na cześć zasług samorządu poznańskiego w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej i stawał gospodarke Poznania wielokrotnie za wzór. Narodowa większość rady miejskiej wybrała prezydentem C. Ratajskiego, inicjatora Powszechnej Wystawy i b. długoletniego

Przemówienia wice-premiera E. Kwiatkowskiego

P. inż. Kwiatkowski, wicepremier i minister skarbu wygłosił dn. 15 b. m. o godz. 19 przez radio przemówienie, z którego najważniejsze ustępy podajemy.

WIERZE W ZBIOROWA MOC SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

„Jeżeli stwierdzam, iż wierzę w zbiorową moc społeczeństwa polskiego, jego zdolność wydobycia ze siebie wielkich sił twórczych, wierzę w zdolność narodu do przełamywania trudności i oporów, choćby tak spiętrzonych, tak wszechstronnych i tak wielkich, jak obecnie, wierzę w rzetelny patriotyzm i tyłokrotnie w dziejach dokumentowaną zdolność do ofiar — to dlatego, że stąd czerpię ten zapas sił moralnych, które zezwoliły mi na obcięcie najtrudniejszego resortu służby państwowej w momencie gospodarczo najcięższym bodaj od chwili zorganizowania zrzębów administracji państwowej. Z tej wiary czerpię również pewność, iż mam prawo wypowiedzieć publicznie prawdę subiektywną uczciwie i jasno bez jakiegokolwiek kojącego optymizmu urzędowego, gdyż niema takich trudności i takich braków, którychby tak wielki i tak pracowity naród nie mógł przezwyciężyć, jeżeli zechce.

ARMJA

Z pośród wszystkich elementów siły państwa — stawiam na pierwszym miejscu wartości reprezentowane przez armię polską. Największy sceptyk, najzjadliwszy krytyk musi uznać, że w odrodzonej Polsce to dzielo — pod kierownictwem Marszałka Polski, osiągnęło niezwykle wysoki stopień doskonałości. Armia polska reprezentuje rzeczywistość naród młody, twórczy i energiczny. Armia stała się w Polsce szkołą wychowania publicznego, szkołą honoru i pracy, szkołą organizacji i postępu.

OŚWIATA I MORALNOŚĆ

Również elementem siły państwa i dynamiki rozwoju narodu jest oświata i stan moralny społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowym i indywidualnym. Nie może ująć uwagi sumiennego obserwatora, że szereg narodów odnalazł się już z tej wojennej choroby, że podjął sam energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących hasel. Czyż i my, naród młody i ambitny, naród, posiadający wielką miarę dziejową, kształtujący dopiero swe własne, indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne?

ADMINISTRACJA I SPOŁECZEŃSTWO

Elementem, który zarówno dziś, jak i w przyszłości, odgrywał niezwykle doniosłą rolę w potęgowaniu lub odwrotnie w rozpraszaniu i w niszczeniu sił państwa, to zagadnienie państwowego aparatu administracyjnego i jego stosunku do obywatela. I w tej dziedzinie posiadamy duże braki i błędy, które jaknajprędzej muszą być odrobione. Aparat biurokratyczny musi być przesiąknięty świadomością, iż jest organiczną i żywą częścią społeczeństwa, że ma trwać w służbie narodu i prawa, że zadaniem jego jest — poza funkcją wykonania norm i przepisów prawa — stać się nie przeszkodą, ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych. Każdy obywatel, który ma merytoryczną słusność, musi być traktowany równorzędnie, ani tytuł, ani majątek, ani stosunki, ani protekcja, ani nawet od-

prezydenta miasta Poznania. Władze nadzorcze nie zatwierdziły tego wyboru. Także nie znalazł łaski władz dr. Władysław Mieczkowski, długoletni prezes rady miejskiej w Poznaniu i b. naczelny dyrektor Banku Polskiego. Obaj oni posiadali pierwszorzędne kwalifikacje, obaj stali zdala od walk politycznych, a jednak nie uznano tego i nie pozwolono im kierować samorządem Poznania, ponieważ wybrała ich większość narodowa. Wreszcie rozwiązano radę miejską i nie zarządza nowych wyborów.

Już te przykłady z życia samorządu wskazują, jak się pojmuje współ-

mienne poglądy na sprawy publiczne, a tylko słusność i interes publiczny muszą stać się elementem rozstrzygającym o stosunku administracji państwowej do obywatela, gdyż w tem leży źródło sił państwowych.

FINANSE I GOSPODARSTWO

Ostatnim — z głównych elementów — związanych organicznie z całokształtem życia państwowego — jest stan finansowo-gospodarczy i linja jego ewolucji.

Nasze życie gospodarcze uległo niezwykle silnemu wężeniu. Na cięższe w dziejach ludzkości obecne przesilenie gospodarcze, które trwa nadal, nie oszczędziło nikogo. Przed uderzeniami tego kryzysu nie obroniły się narody, ani najbogatsze, ani najbiedniejsze, ani te, które stosowały klasyczną deflację, ani te, które próbowały i wciąż próbują sztucznie nakręcać koniunkturę. Ale my na wielu polach działalności gospodarczej osiągnęliśmy się znacznie silniej, niż wiele innych narodów, znajdujących się w nie lepszej od nas sytuacji. Jeżeli badamy sumiennie stan naszej produkcji i wymiany, stan zdolności konsumujących społeczeństwa, jeżeli analizujemy cyfrę eksportu i importu, gdy wnikamy w stan rentowności twórczej pracy gospodarczej, gdy wnikamy w nasz niezwykle niski, konsumcyjny, nie twórczy budżet państwowy i samorządowy, wykazujący ponadto chroniczny i zgubny dla wszystkich procesów gospodarczych deficyt, gdy naocznie konstatujemy na jakim poziomie potrzeb układu się byt i życie rodziny chłopskiej, gdy ustawicznie równa się w bezkresny dół życie rolnika, inteligenta, urzędnika, kupca, rzemieślnika, czy robotnika fabrycznego i bezrobotnego, gdy widzimy setki młodzieży pełnej zapału do pracy, skromnej w wymaganiach, wykształconej i bezrobotnej, to musimy sobie otwarcie powiedzieć, że w tej defenzywie gospodarczej pozostajemy tyłko poza innymi narodami cywilizowanego świata.

Można oczywiście ten ciemny obraz zatrzeć we własnym sumieniu i we własnym honorze narodowym frazezem, iż wszystko to jest rezultatem złej administracji publicznej w Polsce.

PROGRAM ORGANICZNY

Jest faktem, że istniejący stan wykazuje dużą rozbieżność elementów siły państwowej. Z jednej strony reprezentujemy pod względem obszaru, cyfr mieszkańców, pod względem uzdolnień ludności, jej patriotyzmu i pracowitości, pod względem sił moralnych i organizacyjnych armii, walory wielkiego państwa, z drugiej odbieramy lub redukujemy polityczny ciężar gatunkowy tym walorom przez braki w rozwoju gospodarstwa i organizacji finansów.

Wartościowe zagadnienie dla naszego pokolenia leży w tem, jak skoncentrować wszystkie siły i wszystkie najlepsze mózgi do walki z tą dysharmonją z temi nożycami wartości.

Podkreślałem nieraz z całą dobitnością, że jestem zwolennikiem t. zw. programu organicznego.

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY BĘDZIE PRZEDSTAWIONY PARLAMENTOWI

Droga, na której program ten musi powstać, jest wskazana przez naturę sprawy. W czasie najbliższym z pierwszą częścią takiego programu wystąpi minister skarbu do komitetu ekonomicznego i rady ministrów, celem scharmonizowania poczynań wszystkich resortów gospodarczych. Ta część musi obejmować zespół środków, przy pomocy których zahamujemy realnie wpływ krwi z chorego organizmu gospodarczego, to znaczy zahamujemy postępujący deficyt budżetowy i postępujące kurczenie się konsumcji na wsi. Realizacja tych prac rozpoczęta będzie w czasie najbliższym i programowo sformułowana będzie już przy otwarciu

prace rządu ze społeczeństwem. Także o charakterze współpracy ze społeczeństwem wiele mówią nam osoba p. Michałowski, który pozostał w gabinecie nowym jako minister sprawiedliwości.

Rozumiemy, iż położenie wymaga, aby do społeczeństwa się odwoływać. Nic też dziwnego, iż premier Kościalski, a zwłaszcza wicepremier Kwiatkowski, będą na ten temat mówili bardzo wiele. Ale tu mowy nie wystarczy. System i obóz, który oni reprezentują, nie pozwoli im na zorganizowanie energii społecznej narodu polskiego.

nadzwyczajnej sesji parlamentu. Równolegle jednak opracowana i uzgodniona zostanie druga część programu, dotycząca aktywizacji polskiej polityki gospodarczej, obliczona na dalszą metę i obejmująca wszystkie te dziedziny reform, które w rezultacie wzmocnią gospodarczą inicjatywę prywatną. W tej właśnie pracy — w myśl zapowiedzi pana premiera — zostanie zabezpieczony szeroki udział dla czynników społecznych i dla swobodnej publicznej wymiany poglądów.

WIEŚ, HANDEL I PRZEMYSŁ

Z całym poczuciem odpowiedzialności i realizmu można stwierdzić, że obecny poziom naszej gospodarczej egzystencji nie jest ani koniecznością dziejową, ani wynikiem nienaruszalnego fatalizmu. Możemy się z niego podnieść, możemy bez zastosowania sztucznych środków czy nieodrzucenia eksperymentów ulżyć nieco wsi, a przez to oddziaływać pośrednio za równo na rynek pracy, jak też i na wzmocnienie tempa handlu i produkcji.

WALKA Z DEFICYTEM

Można też stwierdzić, że na obcą, szeroką pomoc finansową liczyć nie możemy. Nie oznacza to, że nie pragniemy rzeczowego i gospodarczego współdziałania kapitału zagranicznego. Istnieją w Polsce już dziś firmy o kapitale zagranicznym, które pracują pozytywnie. Drugim czynnikiem, na który obecnie liczyć nie można, to byłaby nadzieja pomocy finansowej dla upadających poczynań gospodarczych z budżetu publicznego. Jest to całkowicie obojętne, czy takie poczynania mają charakter etatystyczny, czy prywatny. Stwierdzam, że deficyt budżetowy jest znaczny i musi działać deorymująco na rynek. Nie może istnieć żaden realny i szeroki program gospodarczy, jak długo budżet państwowy jest trwale deficytowy. Cały rząd solidarnie uważa za swój obowiązek podjęcie realnej walki z deficytem budżetowym. Droga inflacji dla celów budżetowych i gospodarczych byłaby tylko przesunięciem trudności finansowych na krótki dystans z tem, że w przyszłości wszelkie zło spotęgowałoby się wielokrotnie. Dlatego i tę drogę należy wykluczyć definitywnie i ostatecznie z wszelkich spekulacji myślowych.

DROGA TWARDA I PRZYKRA

Pozostaje nam otworem tylko droga twarda, uciążliwa i przykra, ale skuteczna: organiczne i systematyczne uzdrawianie budżetu publicznego przez radykalne i szybkie cięcia i oszczędności oraz równoległe usuwanie tych wszystkich zapór formalno-prawnych, a w granicach możliwości i rzeczowych, które hamują postęp życia gospodarczego i osłabiają najważniejszy ośrodek konsumcyjny, t. j. wieś polską.

Ta droga wymaga ofiar, chwilowo nawet ciężkich, ale dwustronnych. Widzę bowiem konieczność poniesienia tych ofiar nie tylko przez budżety innych resortów i przez ludność na rzecz skarbu państwa, ale i odwrotnie, poważnych ofiar ze strony skarbu na rzecz wypchnięcia kół naszego wspólnego wozu gospodarczego z grzęzawiska.

Po ustaleniu równowagi budżetu na podstawie stabilizacji waluty, mamy ponadto możliwość takiego pokierowania sprawą organizacji rynku finansowego i kredytowego, takiego zreformowania obciążeń na rzecz budżetów publicznych, że mogłyby znaleźć się do dyspozycji dość poważne sumy na cele zarówno robót publicznych, jak też i na cele zdrowej ekspansji gospodarstwa prywatnego. Nie potrzebujemy wcale chrzącić tej tendencji etykietą nakręcania koniunktury.

Musimy zrozumieć — w imię najwyższych interesów własnych i interesów państwa — że aktywność gospodarcza uzależniona jest od rentowności, że na krótkim dystansie zagadnienia rozwoju rolnictwa, produkcji przemysłowej, handlu i świata pracy mogą nawet być przeciwstawne, ale w perspektywie dalszej, w perspektywie lat są w wielu punktach zbieżne, że od wsi i drobnego rolnika rozpoczyna się zagadnienie rozwoju gospodarstwa narodowego. Musimy ponadto wspólnie stworzyć atmosferę zdecydowanej woli walki ze złem dnia dzisiejszego.

Będę dbał o to, by cele i rezultaty koniecznej walki były znane społeczeństwu polskiemu. Zwracam się dziś o współdziałanie do wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych — napewno nie w imię interesu rządu. On jest z natury rzeczy tworem przemijającym. Jestem stronnikiem narodu polskiego i pragnę widzieć na każdym polu, a więc i na polu gospodarzem, jego sukcesy, jego rozwój ku wielkości i potędze.

PRZEGLĄD PRASY

ZMIANA RZĄDU, NIE ZMIANA SYSTEMU

„Kur. Poznański” podnosi, że rząd p. Kościalskiego nie oznacza zmiany politycznego systemu:

„Przeciwieństwo, którego zmiany żądają najszersze warstwy społeczeństwa, które w wyborach sejmowych albo całkiem od aktu wyborczego stroniły, albo celowo rzuciły kartki nieważne, — system ten był dotąd przez p. Kościalskiego żyrowany i będzie przezeń odczytany nadal kontynuowany. Za tem przemawiają też nazwiska tak prorusowane, jak pp. Becka i Michałowski. Do upadku systemu potrzebny będzie jeszcze dłuższy, konsekwentny, twardy, nieugięty wysiłek Obozu Narodowego i tych wszystkich, którzy rozumieją, że dobro narodu i państwa wymaga zasadniczej zmiany stosunków politycznych i gospodarczych w kraju.

Można mieć nawet wątpliwość, czy nowy rząd oznacza zmianę metod działania. Za czasów ministerstwa spraw wewn. p. Kościalskiego — że weźmiemy te przykłady — trwała i rozwijała się Berzeza Kartuska, powstała nowa konstytucja i nowa ordynacja wyborcza oraz nastąpiło rozwiązanie organów samorządu miejskiego o większości narodowej, Nowy minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, nie jest wprawdzie politykiem bojowym, ale wykonywał zawsze zlecenia systemu.

Jedno jest wyraźne, a mianowicie, że nowy rząd oznacza próbę pogodzenia dość rozbieżnych prądów w łonie obozu „sanacyjnego”. Próba ta nie udała się w pełni — że wskazywaliśmy — u bocznych ambitnych pp. Jedrzejewiczów, — to też sądzić należy, że nowy rząd nie będzie pozbawiony krytyków i przeciwników od wewnątrz obozu „sanacyjnego”.

PULKOWNICY I NIE-PULKOWNICY

„Robotnik” podnosi różnice między nowymi ministrami a ich poprzednikami:

„Sam p. Kościalski reprezentuje inny typ człowieka, niż kierownicy rządów z ostatnich kilku lat; następuje po p. Sławku pokolenie; raczej P.O.W., niż Leżjony; spokojniejszy, bardziej rzeczowy stosunek do tych sił społecznych kraju, które dla p. Sławka stanowiły nienawidzony fanatycznie przejaw „partijnictwa”.

P. Wł. Raczkiewicz w roli ministra spraw wewnętrznych, pp. Kwiatkowski i Górecki w działach t. zw. gospodarczych — to bądź co bądź nie „pulkownikowska” metoda postępowania. Wzamiem jednak postawienie pp. Becka i Michałowski oznacza te samą politykę zagraniczną i tę samą politykę „wymiaru sprawiedliwości”; obie dziedziny życia państwowego łączą się nierozdzielnie z dziedzinami innymi”.

Organ PPS, stwierdza również, że zmiany nastąpiły w ramach pomajowego systemu. Proces skupiania się sił politycznych odbywa się jednak poza obozem sanacyjnym. Stamtąd także, z poza obozu sanacyjnego, wydaje istotna zmiana w systemie rządzenia, odpowiadająca interesom narodu polskiego.

„DEMOKRACI” SANACYJNI OD SUBWENCYJ

P. Mackiewicz obawia się „liberalizmu” nowego premiera. Oto — pisze w „Słowie” —

„różne koterje polityczne chciałyby wykorzystać min. Kościalskiego dla swoich celów. Ogólnie znany jest fakt, że dyktatorze mający po 2 auta do osobistej dyspozycji, że część lepiej uposażonych urzędników, że dużo osób łakomych na subsydia rządowe, że specjaliści od pompowania subwencji — chcieliby występować pod hasłami radykalno-demokratycznymi, że w podwyższeniu sobie poborów i subwencji upatrywaliby wydatne ulżenie „doli ludu pracującego”.

Ale, o ile znam ministra Kościalskiego, spotka ich tu zawód”.

Powyższa charakterystyka sanacyjnych „radykałów” i „demokratów”, wychodząca od człowieka należącego do tego samego co i oni obozu, jest interesująca. Ogólnie przyjmuje się, że ci „demokraci” skupiają się koło „Kur. Por.” w Warszawie i „Kur. Wileńskiego” w Wilnie.

KTO ZAROBI NA SANKCJACH

P. F. Chronowski pisze w „Gaz. Pol.”, jakie interesy obiecuje Niemcy na sankcjach. Chodzi np. o dostawę węgla Włochom:

„W ciągu pierwszego półroczu b. roku Anglia wywoziła do Włoch 2.300 tys. ton węgla, a Niemcy 3.200 tys. ton, czyli o 900 tys. ton więcej od Anglii, podczas gdy w pierwszym półroczu ub. roku Anglia wywoziła do Włoch 2.300 tys. a Niemcy tylko 1.900 tys. ton. Przy tej tendencji do opanowywania rynku włoskiego, wypracie węgla angielskiego przez węgiel niemiecki będzie rzeczą łatwą i nie odbije się zbyt dotkliwie na życiu gospodarzem Włoch”.

Byłoby niesłychana kompromitacją Ligi Narodów, gdyby państwa stosujące sankcje, poniosły szkody przez utratę rynku zbytu, — a jedynym państwem, któreby się wzbogaciło, były Niemcy, do Ligi nie należące.

O propagandę polskiej kultury zagranicą

W N-rze 40 tygodnika „Prosto z Mostu” zamieszczono recenzję książki J. Lorentowicza „La Pologne en France”. Podkreślając wartość i użyteczność tej pracy bibliograficznej (omówionej obszernie w „Warsz. Dzienn. Narod.” już w czerwcu), autor wspomnianego artykułu p. H. Korotyński pisze m. in.: „4260 pozycji bibliograficznych, 182 duże stronic... dwuspalowego druku. Pozornie to bardzo wiele, ale niech nas te cyfry nie łudzą... różne to sprawy, wydanie drukiem i rozpowszechnienie wśród czytelników... trzeba by rozporządzać jeszcze (a raczej przedewszystkiem) innymi kryteriami, które dają nam znajomość kultury polskiej we Francji”.

Niestety, trzeba stwierdzić, że znajomość kultury polskiej zagranicą jest wprost znikoma. Dziwić się należy, że tak niewielki nacisk kładziemy na naszą ekspansję kulturalną (mam tu na myśli specjalnie kraje Zachodniej Europy, a w szczególności Francję i Anglię). Można by sądzić, że tak pochłonięci jesteśmy organizowaniem się wewnątrz, politycznym i społecznym, i tak zaabsorbowani polityką zagraniczną — że nie doceniamy zupełnie szkodliwości tego zjawiska, iż w oczach zagranicy istniejemy wprawdzie politycznie, ale niemal jako „abstrakcja”: pojęcie „Polska” w umyśle przeciętnego Anglika czy Francuza nie jest wypełnione żadną żywą treścią wewnętrzną.

Niedawno miałam sposobność mówić na ten temat z kilkoma osobami przybyłymi do kraju po dłuższym (paroletnim) pobycie we Francji i w Anglii. Usłyszałam, rzeczy w najwyższym stopniu niepokojące. Była mowa o sztuce polskiej i o znajomości jej w Zachodniej Europie. Wedle słów moich informatorów, pojęcie o 1000-letniej łacińskiej kulturze Polski — po prostu nie istnieje. Ugruntowane jest przekonanie, że Polska jest krajem niemal barbarzyńskim, młodym, niejedno-

litym narodowo, składającym się „przeważnie z mniejszości” (!), że jest w Europie czynnikiem niepokojącym, krajem który będzie można w razie potrzeby nawet okroić, bez większej szkody i trudności. Sztuka i kultura wschodniej Europy, a zwłaszcza Słowiańszczyzny — to przedewszystkiem i zawsze Rosja, egzotyka, tajemnicza, niezmiernie fascynująca Rosja; na drugim miejscu wymienia się sztukę czeską. Poza to — znana jest i ceniona dla swej oryginalności sztuka rumuńska i bułgarska. O Polakach wie się coś niecoś — słyszano zwłaszcza o przestępcach międzynarodowych, podających się za Polaków, oraz o tanim robotniczym.

(Rozumie się, że mówimy jedynie o sądach i opinii ogółu, „szarego człowieka”, a nie naszych przyjaciół lub specjalistów, lub też tak wybitnych znawców wszystkiego co polskie, jak np. Paul Cazin).

Czem wytłumaczyć istniejący stan rzeczy? Niewątpliwie winę ponosimy tu przedewszystkiem my sami, nasza mała aktywność na tem polu, niezmiernie słabe promieniowanie naszej kultury na Europę — nakoniec niedbalstwo i bierność urzędów propagandy w naszych placówkach zagranicznych. — Trudno oczekiwać, aby to zadanie zostało podjęte i wykonane przez obcych, którzy żadnego interesu w tem nie mają, wręcz przeciwnie nieraz! Trzeba sobie uprzytomnić, że w Anglii i Francji czynni są wybitni specjaliści, z pośród emigracji rosyjskiej — bez wyjątku niemal wrogo wobec wszystkiego co polskie nastawieni. Oni to dość często wykładają na katedrach literatury słowiańskich — oni też przyczyniają się do rozszerzania i ugruntowania rozpowszechnionego przekonania o primacie kultury i sztuki rosyjskiej. Biblioteki i muzea zalane są wydawnictwami artystycznymi rosyjskimi, czeskimi, rumuńskimi, bułgarskimi. Są to rozumie się publikacje bogate, imponujące zarówno liczbą jak i szatą zewnętrzną. Przeciętny człowiek z tłumu, gdy zajdzie do biblioteki publicznej, znajdzie w niej bez trudu zgrą kilkadziesiąt albumów i dzieł, ilustrujących sztukę tych narodów — i w najlepszym razie kilka skromnych wydawnictw o sztuce polskiej. Na tej podstawie układa sobie prymitywną hierarchję kultur nieznaną mu krajów.

Zachodnio-europejskie społeczeństwa doceniają w najwyższym stopniu wagę pracy naukowej i działalności na polu kultury i sztuki. To też systematycznie wychowują i formują kadry przygotowane do pracy naukowej w tem nastawieniu, iż jest to zarazem służba dla kraju. Polska na tym terenie sporo zaniedbała, i ten stan rzeczy jest wyzyskiwany umiejętnie

przez czynniki zainteresowane w obniżaniu znaczenia Polski na każdym polu.

Najwyższy czas chyba, abyśmy Zachodniej Europie narzucili przekonanie o istnieniu i walorach naszej sztuki i kultury, zarówno minionych wieków, jak i doby obecnej, abyśmy wzbudzi i utrwaliли znajomość naszej wspaniałej przeszłości kulturalnej i podkreślił w sposób dobitny jej swoiście łaciński charakter. Należy corychlej przedsięwziąć zorganizowaną, celową ofensywę — i to głównie za pomocą „dowodów rzeczowych”, w postaci serji bogato ilustrowanych popularnych wydawnictw. Wydaje mi się, że jest to sprawa, która powinna obchodzić szerszy ogół, nie tylko fachowców historyków sztuki, i że zagadnienie czynnego promieniowania polskiej kultury jest nierozdzielnie związane z całością polityki „mocarstwowej”. Nie wolno się w tem dawać wyręczać cudzoziemcom, (w pierwszym rzędzie emigrantom rosyjskim i Żydom), którzy nasze zaniedbanie wykorzystują w myśl swych własnych potrzeb i celów.

F. BROCHWICZOWA.

Sztuka polska dla obcych

Staraniem Zw. Polskich Autorów Dramatycznych i Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, wychodzi w Warszawie w języku francuskim czasopismo, poświęcone teatrowi i polskiej sztuce dramatycznej: „Le Théâtre en Pologne”. Zadaniem tego pisma jest krzewienie propagandy teatru polskiego i twórczości dramatycznej zagranicą, oraz udostępnienie cudzoziemcom skarbów polskiej kultury narodowej, zawartych w dorobku literackim i teatralnym naszej sztuki. W kilku pięknie wydanych i bogato ilustrowanych numerach wydawnictwo zapoznało czytelnika zagranicą z dziejami teatru i sztuki dramatycznej w Polsce w ogólnym zarysie, oraz ze stanem i rozwojem twórczości życia teatralnego w odrodzonym państwie polskim.

Redaktorem wydawnictwa jest p. Aleksander Guttry.

Numer ostatni (4) zawiera interesujące artykuły pióra J. Lorentowicza („O zawodzie aktora w Polsce”), G. Głowackiego („Historia polskiego baletu scenicznego”), A. Wieniawskiego („Opera w Polsce”), oraz artykuł informacyjny W. Zawistowskiego o zadaniach Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. F. Szymanowski pisze o sztukach obcych w przekładzie i na scenach polskich, oraz o rozwoju teatru i sztukach wystawianych na prowincji. Numer w świetnej szacie gra-

ficznej zdobią liczne ilustracje z przedstawień w teatrach warszawskich, fotografie aktorów i t. p.

Jaki pomnik Konopnickiej?

W 25-lecie zgonu Konopnickiej wydał świeżo odezwe lwowski komitet budowy pomnika tej poetki, nawołując do składowania na ten cel datków pieniężnych.

Protokół nad Komitetem już przyjęła Polska Akademia Literatury, prezydent honorowy tworzą wojewoda lwowski W. Belina Prazmowski, dow. O. K. gen. Popowicz, prezydent miasta Lwowa Drojanowski, kurator Gadomski, prof. Kleiner, prof. W. Bruchnalski, dyr. Ossolineum Bernacki, Marja Dąbrowska i Emilia Napieralska, przewodnicząca Zw. Polek w Ameryce.

Komitet chciałby zupełnie słuszenie uczcić świetną poetkę, powinien się jednakże dobrze nad tem zastanowić w jakiej uczynić to formie.

W czasie szalejącego kryzysu i bezrobocia, gdy w Polsce brak szkół dla milionów dzieci, nie może być chyba mowy o piękniejszym pomniku właśnie dla Marii Konopnickiej, niżeli wystawienie na kresach polskiej szkoły jej imienia. Zrobić to zaś należy koniecznie w porozumieniu z Polską Macierzą Szkolną, która w nowym roku szkolnym uruchomiła 20 nowych szkół.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Lwów ku czci Konopnickiej. — W ub. niedzielę, jako w 25 rocznicę śmierci Marii Konopnickiej odbyło się na ementarzu Łyczakowskim we Lwowie poświęcenie grobowca i ustawionego na nim popiersia poetki. Po nabożeństwie w katedrze udały się delegacje władz, wojskowości, stowarzyszeń, liczna młodzież szkolna na grób s. p. zmarłej. Po poświęceniu pomnika wygłoszono przemówienie. Przewodniczącą komitetu p. Zagórska oddała pomnik poetki pod opiekę miasta. W imieniu miasta przemawiał prezydent Drojanowski. **Wieczorem** ku czci poetki odbyła się w kasynie literackim akademii, na której słowo wstępne wygłosił Leopold Staff.

Dzieła Sieroszewskiego. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” podjął się i dokonał zbiorowego wydania pism Wacława Sieroszewskiego. Twórczość literacką pisarza zawarto w 25 tomach, które już wyszły z druku. Autor współdziałał osobiście w zbiorowym wydawnictwie swych dzieł. Ujmując zewnętrzną szatę książek, zawierających utwory Sieroszewskiego, nawiązuje w pełni do chlubnej tradycji wydawniczej „Biblioteki Polskiej”. Zbiorowe wydanie umożliwi krytyce dokonanie pewnej rewizji poglądów na twórczość Sieroszewskiego, niewątpliwie dotychczas przecenianą. Przyszedł zdaje się czas, ażeby na do-

robek pisarza, popatrzyć trzeźwo i spokojnie, nie tylko od strony zasług społecznych, partyjnych czy patriotycznych, ale też literackich i estetycznych.

Odznaczenie Jana Pawlikowskiego, jun. — Delegacja związku górali z prezesem dyr. Wojciechem Krzeptowskim na czele, wręczyła p. Janowi Pawlikowskiemu juniorowi dyplom członka honorowego Związku górali w uznaniu wielkiej wartości literackich i regionalnych jego pracy p. t. „Bajda o Niemrawcu”.

KRONIKA NAUKOWA

W sprawie starożytnych monet. — W ostatnich tygodniach przyniesiono do Muzeum Narodowego w Krakowie bardzo interesujące monety, przeważnie wykopane w ogrodach i polach w Krakowie i bliższej okolicy. Na uwagę zasługują drachma Mitrydata I (70—140 r. przed Chr.) wyorana koło Krakowa; moneta złota celtycka, wykopana w ogrodzie w Krakowie, denary rzymskie, grosze prakskie, dukaty belgijskie i różne monety polskie, znalezione w okolicznych miasteczkach. W związku z tem Dyrekcja Muzeum Narodowego zwraca uwagę na ważność tego rodzaju wykopalisk i pragnie zachęcić znalazców do składania monet w darze lub do sprzedawania ich w Muzeum Narodowym. W razie niemożności dostarczenia monety, pożądanym jest podanie wiadomości o wykopaniu wraz ze szczegółami, jak: określenie do-

kładne miejsca znalezienia, głębokości, ewent. wymienienie innych przedmiotów równocześnie znalezionych.

Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego. — W czwartek dn. 17 b. m. o godz. 18-ej w dużym audytorjum chemicznym Politechniki warszawskiej odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Chemicznego, na którym wygłoszą referaty: prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski: „Sprawozdanie z dorocznego posiedzenia Komitetu Office International de Chimie w Paryżu”. Inż. Tadeusz Zamojski: „Sprawozdanie z XV-go Kongresu Chemii Przemysłowej w Brukseli”. Prof. dr. senator Wojciech Świętosławski: „Z badań nad ciepłem wiązania cementu”.

CZASOPISMA LITERACKIE

Czy nie wstyd? — Najnowszy (październikowy) zeszyt „Tęczy” przynosi interesujący reportaż o handlu dewocjonalniami w Polsce. Okazuje się, że 80 procent handlu przedmiotami kultury znajduje się w rękach żydowskich, a bardzo wysoki procent fabrykantów również rekrutuje się z pośród ludności żydowskiej. — Poza to numer „Tęczy” przynosi najaktualniejsze tematy w opracowaniu najpiękniejszych piór polskich. „Cyrk proroka” (korespondencja z Moskwy), „Cygański naszynik”, „Dyskusja w sprawie robotniczej”, „Oszustwa wojny”.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiwersa” zawiera znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych właściwościach uspokajających Passiflorę (Kwiat Meki Pańskiej). Łagodzi one zaburzenia systemu nerwowego (nerwica, bezsenność, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokojów, histeryj i sprowadzają krzepienie, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziolo ze znak. ochr. „Pasiwersa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

553

ZEWSZĄD...

NOWY JAPONSKI KRAZOWNIK

Nowy japoński lekki krazownik „Suzuya” (8500 ton), który 20 listopada r. ub. został wykończony, rozpoczął swoją służbę w dniu 11 b. m., otrzymując przydzielone do eskadry krazowników tego samego typu „Mogami” i „Mikuma”.

PRZEMYSŁ WOJENNY DAJE DUŻE ZYSKI

W r. 1934 wielkie zakłady Kruppe przyniosły czystego zysku 2,75 milj. dolarów. W pierwszym półroczu 1935 r. już 1,8 milj. dol. Natomiast w r. 1933 pracowały ze stratą 1,4 milj. dolarów.

NOWE PLANETARJUM W NOWYM YORKU

We wspaniałym nowojorskim „American Museum of Natural History” otwarto olbrzymie planetarium. Na jego budowę otrzymano pożyczkę 650.000 dolarów z funduszy federalnych. Miljoner Charles Bayden ofiarował 150.000 dolarów na zakupienie odpowiedniej instalacji. Planetarium to, jedno z 22 istniejących w świecie, zaopatrzone jest w najbardziej nowoczesne przyrządy. Pozwala ono na obserwację 9.000 gwiazd. W podziemiach planetarium znajduje się druga olbrzymia sala, zwana „planetarium Kopernika”. Znajduje się tu aparat, pozwalający obserwować ruch ziemi dokoła słońca, który w tym wypadku odbywa się w przeciągu 12 minut.

NAJMŁODSZY NASTĘPCA TRONU

London, a szczególnie jego prasa, zajęła się szczęśliwym i radosnym wydarzeniem w domu księcia Kentu. Mimo wielu aktualności z terenu wojennego, całe szpalty poświęca prasa małemu księciu, jego wyprawce, bonom, matce. Natural-

nie, że wodze fantazji wszystkich wiedzających reporterów są tak dowolne, że tematów im nie brak. Dom przy Belgrave Square Nr. 3 otoczony jest tłumem, szczególnie niewiast, które swoim zwichnięciem nie szczędzą uwag, rad i najświetniejszych wiadomości. Londyn ma nowe zajęcie nie pozbawione fantazji, oraz wesołości.

PEDAGOGOWIE — ANALFABETAMI

W Instytucie Bubnowa, który kształcił siły nauczycielskie w Moskwie, zdarzył się niezwykle wypadek. Otóż w tym roku przekształcił on 450 nauczycieli. Z 43 geografów, ani jeden nie napisał dyktatu bez błędów. Ale ciekawszy fakt miał miejsce na fakultecie pedagogicznym — jeden uczeń bowiem zrobił w dyktacie 69 błędów.

11 TYSIĘCY KILOMETRÓW WIELBLĄDEM

Do Tuluzji powrócił ze swojej trzeciej ekspedycji do wnętrza Sahary znany archeolog Lote. Ostatnia jego ekspedycja trwała 2 lata i odbyła na wielbłędach 11 tys. kilometrów drogi. Z ostatniej wyprawy przywiózł uczonego bardzo bogaty materiał naukowy.

WYŚCIGI NA RĘKACH

Odbyły się w Liverpoolu po raz pierwszy wyścigi na rękach na przestrzeni 100 m. Artysty zawodowi nie mogli brać udziału. Pierwsze miejsce zdobył 17-letni uczeń, który tę przestrzeń przebył w ciągu 1 minuty 27 sekund.

SPOSÓB NA ANALFABETÓW

Rząd turecki wydał rozporządzenie, zabraniające analfabetom wchodzenia w związki małżeńskie. Od dłuższego czasu są już czynne w Turcji szkoły dla doro-

ślących, w których uczą czytać i pisać oraz rachować. Kandydaci na małżonków mogą kończyć te szkoły. Po wejściu w życie tego rozporządzenia, zapanował taki śmiech w tych szkołach, że musiano powołać specjalne kursy dla narzeczonych.

PLYWAJĄCA FERMA

Dwóch kanadyjczyków wpadło na pomysłu ulokowania na okrzynie 500 świń. Kupili stary statek, przebudowali go i rozpoczęli podróż od portu do portu, szczególnie do tych położonych na wyspach, dostarczając wszędzie świeże mięso so świński. Obawy, że świny nie zniosą podróży morskiej, okazały się nieścisłe i obydwa pomysłowcy przedsiębiorcy robią doskonałe interesy.

ARMIA HOLENDERSKA MOTORYZUJE SIĘ

Nowo opracowany plan reorganizacyjny armii holenderskiej przewiduje utworzenie przy brygadach kawalerii oddziałów szybkich wozów pancernych. Każdy oddział liczyć będzie 12 wozów, zaopatrzonych w karabiny maszynowe i działka. Nadto przydzielone będą 4 grupy strzelców na motocyklach. Każda grupa liczyć będzie 9 ludzi i 4 oficerów, prócz tego obsługi karabinów maszynowych.

JEDWAB ZAMIAST WEŁNY

Ministerstwo marynarki w Japonii wydało zarządzenie, nakazujące głównemu urzędowi zaopatrywania marynarki w porcie Kure, aby flagi okrętów japońskich od tej pory były fabrykowane z jedwabiu zamiast wełny.

ANGIELSKIE TANKI DLA LITWY?

„Sunday Dispatch” donosi z Londynu, że rząd litewski zamówił w Anglii broń, wartości 100.000 funtów szterli. Większość zamówienia przeznaczono na lekkie tanki. Prasa niemiecka, powtarzając tę wiadomość, dodaje, że tanki te zosta-

ną przeznaczone do patrolowania granicy niemieckiej.

HANBA STANÓW ZJEDN.

W Stanach Zjednoczonych liczba mordów linczu stale wzrasta W pierwszych 4 miesiącach b. r., wyliczono z więzień 14 czarnych i zlynchowano ich w haniębny sposób. W r. ub. dokonano 15 mordów. Od r. 1882 było tego rodzaju 4950 wypadków. Opinia amerykańska żąda rozpoczęcia ostrej walki z linczem.

ELEKTRYCZNE RĘKAWICZKI

W związku ze zwalczaniem przestępczości, otrzymała policja amerykańska rękawiczki elektryczne. Rękawiczki te posiadają nazewnątrz metalowe części i są połączone z akumulatorem kieszonkowym. W momencie walki z przestępcą, policjant włącza akumulator, rękawicę zainicjuje, uderzając momentalnie przestępcę.

200-NY JUBILEUSZ ZÓLWIA

Powszechnie wiadomo, że zółwie żyją setki lat. W r. b. w Grecji jedna rodzina obchodzi 200-ny jubileusz posiadanego zółwia. Zapiski rodzinne wykazały, że jeden z pradziadków złapał zółwia i podarował go swemu wnukowi. Złapany zółw wraz z pamiątkami znalazł się w posiadaniu obecnego właściciela i obchodził uroczystości rocznicę swoich 200 lat.

BIBLIOTEKA W KIESZENI

Na kongresie bibliotekarzy w Tybindze m. in. wygłoszono referat na temat metod t. zw. dokumentacji. Chodzi mianowicie o takie zmniejszenie formatu książek, względnie takie utrwalenie ich treści, aby doprowadzić do maksimum oszczędności miejsca w zbiorach bibliotecznych. Bibliotekarz W. Schurmeyer zademonstrował przytem swój wynalazek przy pomocy płyt fotograficznych z takim pomniejszeniem, że jedna strona formatu ósemki pomieściła się na 0,10

kwadr. milimetra. Przy pomocy mikroskopu tekst można było odczytać. Wobec tego na 1 milimetrze kwadratowym można pomieścić 100 stron, na jednym kwadratowym centymetrze 10.000 stron ósemki, a zatem na płycie wielkości karty korespondencyjnej możnaby reprodukowa 1.500.000 stron druku. W pudełku od cygar, w którym bez trudności pomieści się 1.000 takich kart pocztowych, możnaby zatem przechowywać takich stron druku 1.500.000.000, a licząc tom po 200 stron, otrzymamy bibliotekę, liczącą dokładnie 7 i pół miliona tomów, nadająca się jednak do łatwego transportu. Średnią bibliotekę można by przeto nawet nosić w kieszeni.

DLACZEGO ZA CZASÓW NAPOLEONA NIE ZBUDOWANO KANAŁU SUEZKIEGO?

W ub. stuleciu Francja wykazała o wiele większe zainteresowanie Egiptem, jak Anglia. Już za czasów kardynała Richelieu, rozpoczęto studia nad Egiptem oraz problemem skrócenia drogi morskiej do Indji. Poprzestano jednak na teoretycznych rozważaniach. Dopiero wyprawa Napoleona do Egiptu, zmieniła gruntownie czynione rozważania. Nad Nil wziął ze sobą Napoleon obok żołnierzy, również uczonych oraz inżynierów. Ci rozpoczęli badania i prace naukowe, mające na celu ustalenie, czy jest możliwe wytyczenie nowej drogi handlowej, łączącej morze Śródziemne z Czerwonem. Podjęta inicjatywa budowy kanału została jednak utracona przez jednego z inżynierów, nazwiskiem — Lepere Jego mylne obliczenia, wykazujące, że zwierciadło Morza Czerwonego, jest wyższe od poziomu morza Śródziemnego o 9,908 m., uniemożliwiły dalsze już prace, nad przekopaniem kanału. Dopiero wysłany w r. 1836 młody inżynier Lesseps, zainteresował się obliczeniami inż. Lepere'a i dokonał olbrzymiego dzieła. Tak powstał Kanał Suezki.

Imponujący zjazd delegatek N.O.K. we Lwowie

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w październiku.

W dniach 12 i 13 b. m. obradował we Lwowie XIV doroczny zjazd delegatek Narodowej Organizacji Kobiet z trzech województw Małopolski Wschodniej, połączonej ze zjazdem delegatek Sekcji Młodych N. O. K.

Program pierwszego dnia zjazdu, poświęconego obradom organizacyjnym, obejmował sprawozdanie z poprzedniego zjazdu, oraz sprawozdania centrali lwowskiej N. O. K., Sekcji Młodych i delegatek poszczególnych środowisk prowincjonalnych. Ponadto w tymże dniu wygłoszony został referat programowy p. t. „Jakie nowe środki wprowadzić w pracy N. O. K. w zastósowaniu do dzisiejszych warunków i potrzeb” — oraz referat polityczny prezesa zarządu dzielnicowego Str. Narodowego, prof. Głabińskiego, p. t. „Nasze położenie w tej dzielnicy”. Na zakończenie odbyło się zebranie towarzyskie.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się Mszą św. w kościele OO. Bernardynów, celebrowaną przez O. Sepuriora Bronisława Szepelaka, po której nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w sali Str. Narodowego. Zebrało się kilkadziesiąt delegatek z 21 środowisk Małopolski Wsch., oraz tłumy członkiń lwowskiej N. O. K., do których w serdecznych a mowych słowach przemówiła wstępnie niestrudzona prezesa organizacji p. n. Marja Demelówna, podkreślając przełomowe znaczenie obecnego zjazdu w działalności N. O. K. Po gorących słowach powitania wygłoszonych przez delegatkę zarządu głównego N. O. K. z Warszawy, p. Czachowską-Tryjarakę, zestawienie sprawozdań z działalności N. O. K. na terenie trzech województw przedstawiła sekretarka p. Janina Morawiecka, poczem dwa doskonałe referaty ideowe wygłosiła: p. Jadwiga Bogdanowiczowa (krytyczne uwagi na temat wychowania we współczesnej szkole i p. Adam Macielński (o historii ruchu narodowego i jego podstawach).

Przedpołudniową część zjazdu zakończyło uchwalenie odpowiednich rezolucyj. Popołudniu odbyła się obszerna dyskusja nad referatami, po której przewodnicząca udzieliła szczegółowych wskazówek organizacyjnych i dokonała zamknięcia zjazdu.

Powszechnie wiadomo, na jakie trudności napotyka w dzisiejszych czasach ruch narodowy. Sanacja bowiem nie tylko zretatyzowała szereg dziedzin życia publicznego, ale też usiłuje „upaństwowić” każdą formę życia społecznego i szczególnie „opieką” otoczyć każdy ruch niezależny, a przede wszystkim ruch narodowy. Rzecz jasna, że to musiało się odbić — zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — na żywotności i prężności polskich organizacji, które działalność swoją opierają na dobrowolnej pracy i ofiarności jednostek.

I tu z radością należy podkreślić, że Narodowa Organizacja Kobiet oparła się zwycięsko naciskowi systemu sanacyjnego, bo w najtrudniejszych dla jakiegokolwiek pracy społecznej i państwowej warunkach nie tylko, że utrzymała swój stan posiadania, ale pomogła go — dzięki wyłożonej pracy i naprawdę męskiej odwadze swych członkiń — o imponującą ilość nowych pozycji i zdobyć.

Jednego z najważniejszych punktów obrad dwudniowego zjazdu N. O. K. — sprawozdań delegatek poszczególnych środowisk prowincjonalnych wschodniomałopolskich, przedstawiających się nie raz rozpaczyliwie pod względem narodo-

wym, — słuchało się z najwyższym zainteresowaniem. Dwadzieścia kilka sprawozdań — to było dla zgromadzonych na zjeździe dwadzieścia kilka sensacyjnych relacji, słuchanych z zapartym oddechem i równocześnie z wielką dumą. Oto okazało się, że w okresie wielkiej depresji, jaka ogarnęła społeczeństwo, ofiarą i ambitną kobietą polską ujęła w swoje ręce wiele spraw społecznych i narodowych.

Jakie są wyniki pracy? Trudno ze względu na brak miejsca wymienić działalność każdego Koła N. O. K., trudniej — ze względów zrozumiałych — wymienić nazwiska. Ograniczamy się przeto do bardzo ogólnikowego streszczenia.

Z roku na rok postępuje w Małopolsce Wsch. ruszenie wsi i miasteczek. Dlatego też N. O. K. przede wszystkim poświęciła jak najwyższą uwagę i największą pracę akcji półkolonii letnich. W okresie sprawozdawczym zorganizowała ich przy pomocy uświadomionego obywatelstwa i księży proboszczów 96, a ponadto 10 kursów zimowych. Każda półkolonia była bazą operacyjną dla akcji narodowej, gdyż kierowniczkami nie tylko opiekowały się dziećmi, ale równocześnie urządzały dla rolników i ich żon kursy czytania i pisania, kursy gospodarstwa, pogadanki, organizowały chóry i przedstawienia, dostarczały czasopism itd. Co więcej — N. O. K. nie kończy swej pracy w danej wsi z chwilą ukończenia półkolonii, zwykle bowiem opiekują się nią nadal, tworząc i subwencjonując przemysł chałupniczy, organizując przedszkola, ochronki i oddziały biblioteczne, udzielając pomocy dla dzieci w formie ubrań, książek i obiadów, wreszcie dając pracę i zarobek dziewczętom wiejskim przez wycuczenie ich krawiectwa lub trykotarstwa.

Podkreślić należy, że wieś ogromnie żywo reaguje na wysiłki członkiń i instruktoerek z N. O. K. Niejednokrotnie sami rolnicy proszą o organizowanie przedszkoli lub ochronek, dając N. O. K. potrzebny materiał i parcele. A już najczęściej zdarza się tak, że widząc wspaniałe wyniki pracy instruktoerek N. O. K. — „zamawiają” je na następny rok, oświadczając, że nie chcą instruktoerek z sanacyjnego Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który ofiaruje im szereg „dogodnych warunków”. Szereg nowozałożonych kół wiejskich N. O. K. to najlepszy dowód szerzenia się idei tej organizacji w masach.

Obok biednych, zruszczonych wsi drugim terenem akcji N. O. K. są niezwykle zażyłone miasteczka. Tutaj, podobnie jak na wsi, organizuje N. O. K. przede wszystkim warsztaty pracy (krawiectwo, trykotarstwo, kursy kroju i szycia), a następnie kursy dla analfabetów, przedszkola, ochronki, biblioteki, wystawy prac i t. d. Ponadto członkinie biorą żywy udział w akcji charytatywnej, która przede wszystkim obejmuje pomoc dzieciom (odzież, książki, obiady) i młodzieży (pomoc synom włościańskim dla kształcenia się w handlu lub rzemiośle, udzielanie pieniędzy akademikom na czesne), a następnie starszym. Nie od rzeczy wreszcie będzie wspomnieć o wydatnej pomocy finansowej i materialnej na rzecz budowy kościołów i kaplic.

Doskonałą ilustracją sprawozdań zjazdowych była wystawa prac członkiń N. O. K. Ekspozycja wystawy obejmowała: 1) prace bezpłatnego kursu szat kościelnych Sekcji Młodych N. O. K. w Tarnopolu, prowadzonego przez ofiarą i niezmożoną pracownicę społeczną p. A. Mrazównę, em. nauczycielkę, 2) tanią kolekcję damską, wykonaną przez oddział lwowski NOK., 3) dział prac na rzecz półkolonii (ubrania dziecięce, zabawki itd.), 4) wybory trykotarskie Sekcji Młodych NOK., 5) roboty ręczne Sekcji Młodych NOK. w Boryslawiu pod kier. p. Anny Ulanowskiej, 6) porcelanę, malowaną przez p. Marję Opieńską, która sztuki tej uczy członkinie Sekcji Młodych.

Wszystkie ekspozycje, wykonane pięknie i solidnie, zwracają uwagę niezwykłą taniocia.

Na zakończenie kilka słów o prezese NOK., która jest duszą całej organizacji.

Bez przesyady można powiedzieć, że nie ma żadnej akcji narodowej, w której nie brałaby udziału Marja Demelówna. Poświęciwszy swą szczególną uwagę NOK., zdołała nie tylko zapewnić organizacji byt i znakomity rozwój, ale też stworzyć lwowską szkołę działaczek społecznych, które pracują dziś na całym terenie Małopolski Wschodniej.

Jej dziełem był też ostatni zjazd, który stanowił krzepiący obraz rozwoju naszych sił i postępu idei narodowej w masach. Przygotowany z całą starannością, dowiódł też, że wieloletnia działalność Marji Demelówny, oparta na idealistycznych podstawach ofiarności i poświęcenia się, a pomnożonych o talent organizacyjny, — dała i będzie dawać rezultaty naprawdę imponujące.

Manifestacja narodowa w Radzanowie

(Od własnego korespondenta)

Radom, w październiku.

W dniu 13 października b. r. odbyło się w Radzanowie powiatu radomskiego uroczyste wręczenie proporca Stronnictwu Narodowemu gminy Radzanów. Na uroczystość przybył z Radomia kierownik organizacyjny okręgu radomskiego p. Drobiński Stanisław, oraz 40 umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego z Radomia na czele z p. Franciszkiem Wójcikiem, kierownikiem koła Str. Narod. „Radom Zamłynie”.

Od samego rana wszystkimi drogami do Radzanowa zdążyli członkowie Str. Nar. gminy Radzanów i delegacje okolicznych gmin. W uroczystości wzięło udział około 4000 członków Str. Narod.

Uroczystość rozpoczęła się na cmentarzu kościelnym. Po poświęceniu proporca przez ks. Wacława Wypyskiego, delegat Zarządu Okręgowego wręczył proporzec p. Naróżnikowi z Romanowa. Następnie tenże delegat przyjął od zebranych członków Str. Narod. uroczyste przyrzeczenie, że zawsze będą stać na straży Idei Obozu Narodowego. Po przyrzeczeniu została odprawiona Msza św., podczas której podniosło kazanie o miłości Ojczyzny wygłosił miejscowy proboszcz ks. Stanisław Tomczyński.

Po odprawieniu nabożeństwa odbyło się zebranie, które zajął w mowych i stanowczych słowach kierownik gminy Str. Nar. Radzanów p. Wesołowski. Po zagajeniu zabrał głos p. Stanisław Drobiński, który w dłuższym przemówieniu omówił dzisiejsze stosunki polityczne.

Na zebraniu uchwalono rezolucję treści następującej: „Zgromadzeniu w dniu 13 października 1935 r. na wielkim zebraniu Str. Nar. w Radzanowie w liczbie około 4.000 osób, patrząc na wspaniały rozwój Obozu Narodowego, deklarujemy się otwarcie jako wyznawcy programu i zasad narodowych. Składamy hołd kierownikom i przywódcom Obozu Narodowego z prezesem Romanem Dmowskim na czele i ślubujemy, że w walce o przyszłość Polski i wcielenie w życie naszego państwa praw narodowych i katolickich iść będziemy razem z nimi aż do zwycięstwa t. j. do stworzenia naprawdę uczciwej, sprawiedliwej, katolickiej i narodowej Wielkiej Polski”.

Zebranie zakończono żywiołowym okrzykiem na cześć Wielkiej Narodowej Polski oraz Romana Dmowskiego.

Uroczystość w Radzanowie jest jeszcze jednym dowodem żywiołowego wprost rozwoju Obozu Narodowego okręgu radomskiego.

A...e.

Nadużycia w szpitalu

(Od własnego korespondenta)

Lublin, w październiku

Od dłuższego czasu niepokoili opinie wese o nadużyciach, jakie miały zostać popełnione w szpitalu Szarytek, a które sięgały pokażnej kwoty 16 tys. zł. Ponieważ nie było słyhać o jakimkolwiek śledztwie czy skierowaniu sprawy do prokuratury, postanowiliśmy na swoją rękę zbadać ile w pogłoskach tych jest prawdy.

Okazuje się, że rzeczywiście nadużycia w szpitalu Szarytek miały miejsce, a popełnione zostały przez intendenta tego szpitala, Jaworskiego, brata dr. Jaworskiego. Nadużycia wykryte zostały podobno jeszcze w sierpniu, przed wyborami i miały sięgać kwoty 15.000 zł. Ścisłe badania wykazały, że sprzen-

wierzone sumy sięgają kwoty nieco niższej i wynoszą około 12.000.

Sprawa otoczona jest tajemnicą, dlatego nielato jest o informacje co do rodzaju tych nadużyć. Zda się, że intendenta Jaworski przywłaszczał sobie m. in. pobory niektórych osób, pracujących w szpitalu. M. in. przywłaszczał sobie pensję dwuletnią kapelana szpitalnego ks. Tyłusa, który podobno pensję kwitował, a pieniądze nie dostawał. W ten sam sposób miał podobno przywłaszczać pensję swego brata dr. Jaworskiego.

Wedle relacji jakie się udało zebrać, sprzeniewierzone kwoty zostały pokryte, ale zdaje się, że nie przez p. Jaworskiego, który zresztą nie został aresztowany i podobno z Lublina wyjechał. Sprawa jest wogóle nader tajemnicza, a nie chce się wierzyć, aby miała ujęć sprawę bezkarnie, ze względu choćby na to, że prezesem Rady Opiekunów szpitala Szarytek jest sam wojewoda lubelski, a dyrektorem senator dr. Modrzewski.

Wysokość sprzeniewierzonej kwoty przemawia stanowczo za skierowaniem sprawy do prokuratury, nie może bowiem być, aby takie przestępstwa uchodziły pewnym ludziom bezkarnie, gdy np. sekretarz gminy Konopnica Jezierski za sprzeniewierzenie mniejszej sumy dostał aż 4 lata więzienia.

Nieźle by też było, gdyby szpital Szarytek ogłosił urzędową relację o całej sprawie, bowiem pogłoski, jakie o tem krążą po mieście, są już zgola fantastyczne.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: Środa — „Iwan Groźny”. Czwartek — „Stare wino szumi”.

Kina katolickie: Apollo: „Folies Bergère”. Promień: „Weronika”. Świt: „Wacuz”. Sztuka: „Ostatnia miłość”. Stella: „Katastrofa Czeska” i „Wróg we krwi”. Uciecha: „Kocham wszystkie kobiety”.

Z teatru miejskiego. — We środe historyczny dramat A. Tołstoja „Iwan Groźny”, jutro świetna komedia „Stare wino szumi”. W obu występuje K. Junosza - Stepowski. W próbach, pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia J. Bliznińskiego „Rozbitki”, która ukazuje się w najbliższych dniach.

Inauguracja Młodzieży Wschepolskiej. — Inauguracja nowego roku pracy Związku Akademickiego — Młodzieży Wschepolskiej odbędzie się w piątek 18 października o godz. 8 wieczór w sali Kopernika U. J. W programie odczyt prof. dr. Władysława Konopczyńskiego p. t. „Kiedy państwo było bóstwem”, oraz przemówienie akademików Adama Flisa i Jerzego Sikory.

Chleb będzie znowu droższy. — Na konferencji w zarządzie miejskim rozpatrywano żądania Cechów piekarzy w sprawie podniesienia cen pieczywa, w związku ze zwyżką cen mąki. Ustalono następujące ceny detaliczne chleba: za 1 kg. chleba żytniego, z mąki 55 proc. 30 groszy, za 1 kg. chleba żytniego ciemnego z mąki 90 proc. 25 groszy. Ceny hurtowe (dla odsprzedawców) 27 gr. i 23 gr. Ceny powyższe weszły w życie z dniem 15 b. m. Podwyżka wynosi 2 grosze na kilogramie.

Z CAŁEGO KRAJU

CHEŁM

Chciał zarząć teścia. — Do mieszkania Jana Murata w kolonii Olchowiec wtargnął jego zięć Stanisław Tomaszewski i usiłował zamordować go przez poderżnięcie gardła nożem. Murata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, niedoszłego zabójcę aresztowano.

LESZNO

Powitanie więźnia z Berez. — Powrócił z Berez Kartuskiej p. Adam Misiak, prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego. Na dworcu powitała przybyłego rodzina, przedstawiciele Str. Nar., oraz

olbrzymie tłumy publiczności w liczbie przeszło 4 tys. P. Misiaka obrzucano kwiatami i zgotowano mu gorącą owa-

ŁÓWICZ

List do redakcji. Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W Nr-ze 133 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dn. 7.10.35 r. w kronice z Łowicza p. t. „Zmiany w Prokuraturze” wydrukowano między innymi zdanie, które może nasuwać przypuszczenie, że zostałem zwolniony z posady za popełnienie wspólnie z podprokuratorem Jerzym Turskim jakichś karygodnych czynów.

Wobec czego uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” następującego wyjaśnienia:

Rzeczywiście zwolniono mnie nagłe z posady bez powodu i dlatego zwróciłem

Najpoczytniejszy tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej
„MYŚL NARODOWA”
wychodzi w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego przy współpracy najcenniejszych pisarzy
Prenumerata kwart. zł. 9 (z przes.)
Administracja Redakcja
Jeruzolimka 17 Mokotowska 11
Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

Morderstwo pod Lwowem. — Przechodnie, którzy w godzinach rannych dążyli lasem winiemkiem do Lwowa, zauważyli leżące obok toru zwłoki jakiegoś człowieka, który zginął skutkiem poderżnięcia gardła przez nieznanego sprawcę. Jak stwierdziła policja, zamordowany został 30-letni robotnik z Dobrostan, Hryńko Kałahurka. Policja jest na śladach sprawcy, który w najbliższych godzinach ma być aresztowany. Napad morderczy dokonano na tle rabunkowym.

ZE LWOWA

Co grają w teatrach? Teatr Wielki: Środa godz. 20-ta „Murzyka na ulicy”.

Repertuar kin: Apollo: Wacuz. Casino: Wyprawy krzyżowe. Chimera: Mały pułkownik. Grażyna: Dziewczyna w mundurkach. Kopernik: To d'abel nie kobieta. Marysińska: Bar Micwe oraz Ży i śmieć się. Pan: Czerwony sułtan i dodatki. Pax: Młody las i dodatki. Raj: Pieśń kozaka. Stylowy: Katusza i rewja. Świt: Zona w złotej klatce i Dentysta-czarodziej.

Rodziewicz w Związku Legionistów. — Po rezygnacji płk. Pytla, prezesa lwowskiego Oddziału Związku Legionistów, który wyjechał do Krosna, gdzie objął stanowisko burmistrza, zarysowały się w tutejszym oddziale silne rozdźwięki. Znalezli one swój wyraz na odbytem nadzwyczajnym walnym zebraniu, na którym miano dokonać wyboru prezesa zarządu oddziału w miejsce płk. Pytla. Wśród członków zarysowały się dwie silne grupy, z których jedna oświadcza się za kandydaturą br. K. Dzieduszyckiego, a druga, nastrojona opozycyjnie, zwalcza wymienionego kandydata.

Od dłuższego czasu nie notowano wypadku, aby walne zgromadzenie nie odbyło się, to też sensacją dnia w kołach sanacyjnych było rozwiązanie nadzwyczajnego zebrania przez prezesa okręgu p. Wołkowskiego. Jako powód po-

dało przesydzam, że na sali znalazło się kilkadziesiąt nieczłonków oddziału, którzy pomimo wezwania nie opuścili sali. Jak mówią, powodem właściwym miało być stwierdzenie, że opozycja zyskała znacznie na sile i przeprowadzi swoje uchwały.

Niesamowity wypadek. — Urząd śledczy otrzymał wiadomość o niesamowitym wypadku, który rozegrał się na drodze między Starem Miastem a Gorliczymem, w powiecie przeworskim. Przejeżdżał tamteży wozem Michał Wania, który wioząc do Starego Miasta skrzynie z jajami i pakę cukru. W pewnej chwili z tyłu dostał się na wóz 13-letni pastuch, Franciszek Zieliński, a niezauważony przez woźnicę, zapalił słomę, na której skrzynie były złożone, poczem zeskoczył i zbiegł na pastwisko. Dopiero po pewnym czasie woźnica zauważył ogień, gdy już niemal cały wóz znajdował się w płomieniach. Wania odprzągnął konie, które poszły się, sam zaś doznał ciężkiego poparzenia. Cały wóz wraz z pakami spłonął. Policja przytrzymała sprawcę młodocianego, który oświadczył, iż chciał w ten sposób „zażartować”.

Pastuchy układają kamienie na torach kolejowych. — W ostatnim czasie mnożą się wypadki nakładania kamieni na torach kolejowych przez pastuchów pasących bydło przy torach. Zawiadawca stacji kolejowej w Stawczanach, jadąc drewną na przestrzeni między Stawczanami a Lubieniem Wielkim, najechał na stopy kamieni, złożone przez pastuchów. Policja podjęła poszukiwania za sprawcami.

POSTULATY GDYNI

Układ, zawarty przez rząd Jędrzejewicza we wrześniu 1933 r. z Gdańskiem na rok i następnie przedłużony przez rząd Kozłowskiego o dalszy rok, wygasł. Senat gdański usilnie zabiega o jego dalsze przedłużenie. Układ ten zapewniał Gdańskowi minimum przeladunku w wysokości 5 milionów ton rocznie, oraz równe prawa z Gdynią. Równe — to znaczy — lepsze. Stary port i jego doskonały aparat handlowy i jego wyrobione, ustalone stosunki międzynarodowe przy równych prawach z portem nowym, który ma i musi mieć różne braki, dają staremu portowi naturalną przewagę. Gdańsk tę przewagę u rządów Jędrzejewicza i Kozłowskiego uzyskał. I rzeczywiście wyzyskał ją całkowicie. Nic dziwnego, że obecnie zabiega o utrzymanie układu, a nawet o jego rozszerzenie. Ostatnia wizyta Greisera, prezydenta Senatu gdańskiego, w Warszawie i jego rozmowy z premierem i ministrami spraw zagranicznych, rolnictwa i handlu miała na celu głównie uzyskanie podpisu Polski na układzie portowym.

Jakie konkretnie rząd polski zajmuje stanowisko, nie wiemy. Ogólne nastawienie rządu każe mniemać, że przychylnie. W konflikcie walutowym, celnym i politycznym z Gdańskiem rząd polski zajmował stanowisko niesłychanie umiarkowane i ustepliwe. Umowy, zawarte w ciągu paru ostatnich miesięcy w sprawie waluty oraz kontyngentów żywnościowych, są jaskrawym dowodem kompromisowości władz polskich. To wskazuje, że i w sprawie przeladunku portowych Polska nie uchyli się od kierowania na Gdańsk odpowiedniej ilości towaru.

Ta prowadzona od paru lat polityka rządów Jędrzejewicza, Kozłowskiego i Ślaska wobec Gdańska budzi poważne zastrzeżenia w całym kraju, a wywołuje duży niepokój w Gdyni.

Rozwój Gdyni opierał się na jednym punkcie: jakkolwiek jest w Polsce rząd, każdy gwarantuje Gdyni swoje pełne poparcie i oczywiście pierwszeństwo. Wysłunięciu przez ostatnie rządy innej doktryny, a to iż Gdańsk i Gdynia stanowią jednolity i jeden obszar celny, obszar portowy, wsku-

tek tego jednakże mają prawa, a rząd polski „nie ma prawa przez rozbudowę Gdyni działać na szkodę Gdańska”, wywołało w Gdyni wielki niepokój i zachwiało formalnością i stałością rozwoju. Zrównanie stawek przeladunkowych w obu portach (zachwiało tym stanem na rzecz Gdańska dewaluacja guldena), zaprzestanie budowy portu drzewnego i elewatorów zbożowych w Gdyni świadczy dosadnie o — nowej polityce władz polskich wobec Gdańska.

Wypadki z wiosny i lata tego roku wyleczyły zapewne nawet znaczną część sfer rządowych ze złudzeń i przekonali wielu, a przekonani powinni być wszyscy, iż obrano zły kurs. Objawem tego ma być budowa elewatora i portu drzewnego.

Do głosu powinny dojść znowu prawa Gdyni.

Czegoż chce Gdynia? Czego żąda polskie Pomorze?

1. Pierwszeństwa przed Gdańskiem!

Zwyżka cen masła na rynkach zagranicznych

POZNAN, 15.10. (PAT) — Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, charakteryzując sytuację na rynkach zbytu nabiału w okresie od 1 do 12 b. m., podkreśla, że w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu dała się zauważyć poważna zwyżka cen masła na rynku angielskim. W ostatnich dniach okresu przyjął ona rozmiary oddawna nienotowane. W d. 10 b. m. masło polskie notowane było w Londynie 110 sh za cwt landed London wobec zaledwie 98—100 sh w dn. 3 b. m. oraz 54—56 sh przed rokiem. Analogicznie zwyżkowały w okresie sprawozdawczym i inne gatunki masła z wyjątkiem masła duńskiego, którego zwyżka była stosunkowo najmniejsza. Porównanie cen obecnych z cenami zeszłorocznymi wykazuje dla masła prawie wszystkich gatunków zwyżkę około 100 proc., z wyjątkiem masła duńskiego, które notowane jest na rynku londyńskim tylko o 25 proc. wyżej niż przed rokiem. Mimo to jest ono w dalszym ciągu najwyżej notowane, jakkolwiek rozpiętość w porównaniu z cenami masła z innych krajów kolosalnie spadła.

Zwyżka cen ujawniła się również w Kopenhadze, gdzie w dn. 10 b. m. notowano 236 kor. za 100 kg. wobec 230 kor. w poprzednim okresie oraz zaledwie 180 kor. przed rokiem.

Wślad za zwyżką cen hurtowych uległy również zmiany ceny detaliczne, które wynoszą obecnie za prima masło angielskie i nowozelandzkie sh 1/4 — 1/6, za masło australijskie sh 1/2 — 1/3, za masło zaś II gatunku sh 1/— do 1/1 za 1 lb. Dalsza zwyżka cen detalicznych jest spodziewana. Zapasy w chłodniach angielskich wykazują w stosunku do ub. miesiąca ubytek 233.800 skrzyń i wyniosły w dn. 28 września r. b. 831.116 skrzyń wobec 1.396.093 skrzyń pod koniec września r. ub. Dostawy świeżego masła kontynentalnego wykazują znaczniejszy spadek, co nie tylko spowodowane jest sezonowo zmniejszoną produkcją, lecz również zwiększonym zapotrzebowaniem rynku niemieckiego. Eksport z Danii do Niemiec jest większy niż w r. ub., natomiast eksport do Anglii spadł.

2. Rozbudowy portu dla przeladunku zboża, drzewa, drobnicy.

3. Budowy magazynów i składów wolnych.

4. Stworzenia warunków dla założenia polskich, chrześcijańskich firm handlowych i przemysłowych.

5. Rozbudowy węzła kolejowego i odpowiednich połączeń z zapleczem z ominięciem Gdańska.

6. Budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

7. Umocnień wojskowych.

8. Skupienia w Gdyni zarządu spraw morskich.

9. Odpowiedniego uwzględnienia żywołu miejscowego we władzach miasta i portu.

Wszystkie te żądania Gdyni są zgodne z interesem rozwoju państwa polskiego i dlatego powinny być poparte. Uwzględnienie tych żądań Gdyni winno być wzięte pod uwagę w rozmowach rządu z Gdańskiem.

M. N.

Jednolite stanowisko związków

w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich

Od szeregu miesięcy władze miejskie stolicy zapowiadały reorganizację pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich. Reorganizacja ta powinna rozpocząć się od ustalenia zasadniczych jej podstaw w postaci statutu pomocy lekarskiej. Władze miejskie zapewniały, że nie będą zaskakiwać pracowników miejskich pogarszaniem pomocy lekarskiej i sprawę jej reorganizacji, a w szczególności statutu, omówią na wspólnej konferencji z przedstawicielami pracowników, umożliwiając związkom zajęcie stanowiska wobec swych projektów. Tymczasem dotąd nie słychać o nowym statucie organizacji pomocy lekarskiej, konferencji ze związkami wogóle nie zwołano, a reorganizacja pomocy lekarskiej faktycznie odbywa się i od dłuższego czasu daje się zauważyć stale pogarszanie świadczeń lekarskich.

Wobec zaniepokojenia, jakie ten stan rzeczy wywołuje wśród pracowników miejskich, ostatnio odbyły się w lokalu Związku zawodowego pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy (Miodowa 8) dwie międzyzwiązkowe konferencje, z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych pracowników miejskich, istniejących na terenie stolicy, niezależnie od ich zabarwienia ideowego lub politycznego.

Na konferencjach tych postanowiono skoordynować dalszą akcję w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich, uznać złożony przez Związek zawodowy pracowników samorządowych m. stoł. Warszawy władzom miejskim projekt statutu pomocy lekarskiej, z drobnymi poprawkami, za projekt wszystkich związków, wystąpić ze wspólnym memoriałem w powyższym sprawie do prezydenta Starzyńskiego, domagając się poprowadzenia reorganizacji organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich uchwaleniem jej nowego statutu, uzgodnionego ze związkami zawodowymi pracowników miejskich oraz zwołania w tej sprawie przez władze miejskie wspólnej konferencji z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych związków zawodowych.

Nowe rzenisy budowlane wchodzi w życie 17 października

Z dniem 17 października wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra opieki społecznej o nadzorze budowlanym. Jak wiadomo, nowe przepisy znacznie obstrzegają kontrolę robót budowlanych. Treść rozporządzenia podana była obszernie na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Kontyngenty na przywóz bekonów do Anglii

Na IV kwartał r. b. ustalone zostały następujące kwoty na przywóz bekonów do Anglii dla poszczególnych krajów (w cwt): Danja 796.666, Holandia 119.186, St. Zjednoczone 100.367, Polska 99.740, Szwecja 58.966, Litwa 37.011, oraz mniejsze ilości dla Estonji, Lotwy, Argentyny i Finlandji.

W akcji bierze udział 13 związków zawodowych, ze Związkiem Zaw. Pracowników Tramwajów i Autobusów „Wspólna Praca” na czele...

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 15 października

DEWIZY

Belgia 89,35 (sprzedaż 89,58, kupno 89,12); Holandia 360,20 (sprzedaż 361,10, kupno 359,30); Kopenhaga 116,40 (sprzedaż 116,95, kupno 115,85); Londyn 26,06 (sprzedaż 26,19, kupno 25,93); Nowy Jork 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,34 i trzy osme, kupno 5,28 i trzy osme); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół, (sprzedaż 5,34 i pół, kupno 5,28 i pół); Paryż 35,01 i pół (sprzedaż 35,10, kupno 34,93); Praga 21,99 (sprzedaż 22,04, kupno 21,94); Szwajcaria 173,15 (sprzedaż 173,58, kupno 172,72); Sztokholm 134,45 (sprzedaż 135,10, kupno 133,80); Berlin 213,50 (sprzedaż 214,50, kupno 212,50); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,94, kupno 72,22).

Obroty dewizami nieco większe, niż średnie; tendencja dla dewiz niejednołata.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,36 i pół; rubel złoty 4,85; dolar złoty 9,05 i pół; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 149,00 — 148,75; funty angielskie (banknoty) 26,08 — 26,05.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 41,00 — 41,75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,75 — 63,25 — 63,00 (odcinki po 500 dol.) 63,50 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 115,00 — 115,50; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52,50 — 53,00; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 80,75 — 81,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,25 — 43,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,75 — 55,38 — 55,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 63,00, 8 i 9 em. 61,50.

AKCJE

Bank Polski — 89,50 — 90,00; Ciechanów 43,00; Ostrowiec — 16,85; Starachowice — 31,75.

Tendencja dla akcji mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 92,25 — 92,50 (w proc.); 7 proc. pożyczka 72,00 (w proc.)

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 15 października

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 19,25 — 19,75; Pszenvica jednolita 742 gl. 19,25 — 19,75; Pszenvica zbierana 731 gl. 18,75 — 19,25.

Zyto I standart 700 gl. 13,00 — 13,25; Zyto II standart 678 gl. 12,75 — 13,00; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 15,50 — 15,75; Owies II st. (lekkoo zadeszcz.) 468 gl. 15,00-15,50; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 14,75-15,00; Jęczmień brow. 16,50-17,50; Jęczmień 678-673 gl. 15,00-15,50; Jęczmień 649 gl. 14,75 — 15,00; Jęczmień 620,5 gl. 14,25-14,50; Groch polny 24 00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 20,00-21,00; Peluska 20,00-21,00; Seradela podwójnie czyszczona — — —; Łubin niebieski 8,25 — 8,75; Łubin złoty — — —; Rzepak zimowy 40,00-41,00; Rzepak zim. 38,00-39,00; Rzepak i rzepak letni 36,00-37,00; Siemię ln. basis 90 proc. 33,50 — 34,50; Mak niebieski 53,00 — 55,00; Ziemniaki jadalne 3,75 — 4,00; Mąka pszenna gat. I-A 0 20 proc. 33-35,00; Mąka pszen. gat. I B 0-45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55-65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60-65 proc. 21, — 22,00; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 23,00 — 23,50; Mąka żytnia I gat. 0-45 22,00-23,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21,00-22,00; I gat. 0-65 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; poślednia — — —; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miakkie 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy linae 17,00 — 17,50; Kuchy rzepakowe 13,00 — 13,50; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. — — —.

Ogólny obrót 5114 ton, w tem żyta 1175 ton. Uspokobienie spokojne.

Wielki deficyt w bilansie handlowym Włoch

Import do Włoch we wrześniu wyniósł 666,8 milj. lirów, eksport z Włoch 439,2 milj. lirów. W ten sposób ujemne saldo we wrześniu r. b. sięga 227,6 milj. lirów. We wrześniu r. ub. import wyniósł 575,9 milj. lirów, eksport 388,2 milj. lirów, ujemne saldo 187,7 milj. lirów.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. handel zagraniczny Włoch przedstawiał się następująco (w milj. lirów — w poprzednim okresie): import (w r. ub.): import 5,649,2 (5,670,2), eksport 3,680,8 (3,820,6), ujemne saldo 1,968,4 (1,849,6). Jak widać z powyższych liczb, w ciągu trzech kwartałów r. b. ujemne saldo wzrosło o przeszło 100 milj. lirów w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. i wyniosło blisko 2 miliardy lirów.

78)

P. G. WODEHOUSE

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— Powinna już pani wrócić do domu — zauważył. — Jest dosyć późno. Nocą zauważą pani nieobecność.

Maud odpowiedziała szczęśliwym uśmiechem. — Myślę, że nie zauważą. Lecz w każdym razie trzeba się ubrać do obiadu.

Ruszyli oboje ku drzwiom.

— Jaka dziś uroczna noc, — rzekła. A straciłam już nadzieję, że deszcz przestanie padać. Gdy się jest nieszczęśliwym, to myśli się również, że stan ten się nie skończy nigdy.

— Tak — potwierdził Jerzy.

Maud wyciągnęła doń rękę.

— Dobranoc, Mr. Bevan.

— Dobranoc.

Był ciekaw, czy uczyni jaką aluzję do początkowego stadia ich rozmowy. Nie uczyniła żadnej. Maud należała do tej klasy społecznej, w której wychowanie polega głównie na wprawianiu się w sztuce ignorowania delikatnych sytuacji.

— Więc pan zobaczy Geoffreya?

— Jutro.

— Jeszcze raz panu bardzo dziękuję.

Jerzy czuł dla niej podziw. Charakter formalny, który umiała nadać rozmowie, stworzył odpowiednią atmosferę, która pozwoliła im obojgu roz-

stać się bez zatrzymywania się zbytnio nad głębszą stroną tego rozstania.

— Pan jest prawdziwym przyjacielem, Mr Bevan.

— Niech pani zaczeka, aż tego dowiodę.

— No, ale już muszę pędzić. Dobranoc!

— Dobranoc.

Pobiegła szybko przez pola. Zakryła ją ciemność. Pies w oddali zaczął wyc znowu. On także miał swoje troski.

ROZDZIAŁ XX

Cierpienie zaostrza wizję. W momentach bólu widzimy jasno, jak źle jest nasz świat urządzony, gdyż Niedola, która lubi towarzystwo, rzadko je otrzymuje. Ból zębów jest przykrą chorobą, lecz gdyby ból ten był stanem naturalnym, gdyby wszyscy ludzie byli niem dotknięci od urodzenia, tobyśmy go wcale nie zauważyli. Właśnie ta wolność od bólu zębów, jaką spotykamy w naszym otoczeniu, uwydatnia nasze własne cierpienia. Podobnie rzecz się ma z cierpieniem moralnym. Póki nas nie spotkają osobiste niepowodzenia, nie dostrzegamy, jak ogół ludzi zdaje się tryskać szczęściem. Dopiero nasze cierpienie serce wydaje nam się wyspą pustynną w oceanie wesołości.

Jerzy, obudzony się z ciężkim sercem następnego poranka, zrobił poważniejsze odkrycie, zanim jeszcze upłynęła godzina. Słońce świeciło, ptaszki wesoło świergotały, lecz nic nie mogło go rozerwać. Przyroda jest zawsze nieczuła na ludzkie nieszczęścia: śmieje się, gdy płacemy, i my przyzwyczajamy się do jej nieczułości. Co jednak irytowało ogromnie Jerzego, to szatańska wesołość jego bliźnich. Zdawało mu się, że cieszą się naumyślnie, że triumfują nad nim, że rozkoszują się faktem, iż gdy jego Los złamał, to im powodzi się doskonale.

Śczęśliwymi byli dziś nawet ludzie, którzy nigdy przedtem szczęśliwymi się nie czuli. Naprzykład Mrs. Platt. Ta szara, przynęcona kobieta, w średnim wieku, miała dotąd w życiu mało przyjemności poza tłuczeniem talerzy i opowiadaniem o symptomach choroby swych sąsiadów, którzy nie powinni — jej zdaniem — przeżyć tygodnia. Dzisiaj — śpiewała. Jerzy słyszał jej śpiew, gdy przyrzadzała dlań śniadanie w kuchni. Początkowo miał nadzieję, że Mrs. Platt jęczy z bólu, lecz przestał się ludzi, gdy skończywszy swą toaletę, zeszedł na dół. Dźwięki, które wydawała, wlewały w serce bolesne, ale słowa, które z trudem można było zrozumieć, mówiły o czym innym. Choć to może wyglądać niewiarygodnie, Mrs. Platt wybrała ten właśnie poranek, by być radosnego serca. To, co nuciła, brzmiało jak pieśń pogrzebowa, lecz w gruncie rzeczy było swawolną piosenką. „Nie taskolaj mnie, Kubusiul!” A później, przyniósłszy mu kawę i jaja, przez całe dziesięć minut trajkotała, gdy on usiłował przeczytać gazetę, zwracając mu uwagę na różne wesołe morderstwa i ochorze samobójstwa, które mógł przez nieuwagę w piśmie przeoczyć. Kobieta ta wyszła dziś ze swej kolei, by mu pokazać, że dla niej tego poranka Bóg był dobrym na niebie i że dobrze się działo na świecie.

Wkrótce po śniadaniu dwóch zadowolonych z życia włóczków weszło do domu, by Jerzego, którego nie radzili się wcale przy zawieraniu małżeństwa, prosić o zasiłek dla swych żon i dzieci. Nic nie mogło być bardziej bez troskie i dobrodusze, jak zachowanie się tych ludzi.

A potem przybył w swym szarym wozie wyciągowym Reggie Byng, od nich obu jeszcze wesołszy.

(d. c. n.)

Zajścia pod Jasną Górą

Przedmiotem procesu w Sądzie Apelacyjnym

We wtorek sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w drugiej instancji proces o głośne zajścia pod Jasną Górą na jesieni roku ubiegłego. Przebieg wypadków był, według aktu oskarżenia, następujący:

Dnia 30 września odbył się w Częstochowie zjazd Hallerczyków z udziałem gen. Józefa Hallera, na który zaproszona została również miejscowa organizacja Młodych Stronnictwa Narodowego. W programie uroczystości przewidziany był pochód uczestników zjazdu oraz zaproszonych organizacji „Sokoła” i Stronnictwa Narodowego. Starostwo w zasadzie program ten akceptowało, w odpowiednim piśmie jednak nie wyraziło zgody na udział w pochodzie młodych narodowców.

W dniu zjazdu grupa około 150 młodych częściowo umundurowana zebrała się na placu Katedralnym. Policja wezwała młodych do rozjęcia się. Wezwania policji usłuchano i młodzi w małych grupach po 3-4 ludzi podążyli do kościoła. Po nabożeństwie uformowali się pochód, do którego przylączyli się młodzi narodowcy, tym razem znów w zwartej grupie. Policja znów interwenjowała. Młodzi raz jeszcze rozproszyli się, ale w chwili, gdy nastąpiła defilada, momentalnie uformowali czwórki, sforsowali zastępujący im drogę kordon policji i wzięli udział w defiladzie. Wówczas oddział policyjny, liczący kilkunastu ludzi, natarł na grupę młodych, którzy rozproszyli się, ale natychmiast ugrupowali się w pewnej odległości i zaczęli obrzucać policjantów kamieniami. Siedmiu policjantów odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. Kiedy w dodatku rozległy się w pewnej chwili strzały rewolwerowe,

przodownik, dowodzący oddziałem policyjnym, wydał rozkaz dania salwy w górę. Po salwie młodzi zaniechali dalszego oporu i rozeszli się do domów.

O czynny udział w zajściach oskarżono kilkunastu młodych narodowców, w stosunku jednak do części z pośród nich dochodzenie umorzono. W rezultacie stanęli przed sądem okręgowym w Piotrkowie: Bolesław Zięba, Adam Gębicz, Euzebiusz Lajtner, Jan Feliks, Zygmunt Kasprzak, Piotr Płóciennik, Andrzej Górowski, Feliks Rul, Honorjusz Kaniewski, Aleksander Ciupał.

W świetle przewodu sądowego okazało się, że akt oskarżenia opiera się na podstawach dość kruchych.

Tylko w stosunku do trzech, mianowicie: Zięby, Lajtnera i Płóciennika sąd

uznał dowody winy za dostateczne i skazał każdego na karę półtora roku aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Resztę uniewinniono.

Obrońca wyrok w stosunku do trzech skazanych zaskarżyła w drodze apelacji. Na rozprawie w sądzie apelacyjnym obrońca adw. Konrad Borowski powołał się m. inn. na pismo starosty, który nie zakazał wyraźnie udziału młodych S. N. w uroczystościach, a jedynie pominął ich, wymieniając inne organizacje, biorące udział w zjeździe Hallerczyków. Na tej podstawie policja wysunęła dowolny wniosek o zakazie. W piśmie starosty była jedynie mowa o przedsięwzięciu zarządzeń policyjnych, mających na celu zachowanie ciszy i spokoju, przeciwko czemu młodzi nie wykroczyli. Sąd wyrok zatwierdził.

Okrzyki antyżydowskie w komisariacie System posterunkowego Kalinowskiego

Po wieczornym nabożeństwie rezurekcyjnym w Pruszkowie wśród tłumu wiernych, wychodzących z kościoła, zapanowały nastroje wrogie wobec Żydów, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu zajść antyżydowskich, którym towarzyszyły różne okrzyki. Ekscyty nie przybrały większych rozmiarów i policja uporała się z nimi szybko, aresztując kilka osób. Posterunkowy Kalinowski, który kierował akcją policyjną, znalazł się następnie w kłopotach, gdy przyszło do sformułowania winy osób zatrzymanych. Aresztowań dokonano w ciemności i podczas ogólnego zamieszania, niewiadomo więc było, czy wogóle ktoś z pośród zatrzymanych brał udział w zajściach, czy

też znalazł się na miejscu przypadkowo. System obchodzenia prawdy obrał post. Kalinowski dość niezwykły, polecił mianowicie w komisariacie wszystkim po kolei aresztantom wznosić okrzyki antyżydowskie w nadziei, że pozna winnych po głosie. Szczupły lokal komisariatu zaczął po chwili rozbrzmiewać okrzykami, wyrażającymi niechęć do Żydów. Nie trzeba dodawać, że niektórzy poddali się tej próbie z niekłamana satysfakcją. W rezultacie stanął wczoraj przed sądem jako oskarżony o czynny udział w zajściach młody, nieletni jeszcze, narodowiec, Antoni Cetner. Na zasadzie zeznań post. Kalinowskiego skazano go na umieszczenie w domu poprawy.

Delegacja wojskowa Włoch w L.O.P.P.

W zarządzie głównym L.O.P.P. złożyła wizytę delegacja wojskowa Włoch w składzie attaché wojskowego przy ambasadzie królestwa włoskiego w Warszawie, płk. M. Marazani, płk. R. Vivaldi, płk. G. Pellegrini i kpt. A. Bacchelli.

Gości przyjął prezes zarządu głów-

nego L.O.P.P., gen. dyw. inż. Leon Berbecki, w towarzystwie wiceprezesa zarządu głównego L.O.P.P., inż. Kazimierza Moniuszki, dyrektora biura H. Matzke i inspektorów głównych O.P.L.G. kpt. Z. Marynowskiego i por. A. Zielińskiego.

Dary na rzecz ofiar wojny włosko-abisyńskiej w postaci materiałów sanitarnych i składek do dyspozycji międzynarodowego C. K.

Wobec licznych zapytań zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że przyjmuje na rzecz ofiar toczącej się wojny włosko - abisyńskiej składki i dary, które odda do dyspozycji międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. Składki pieniężne należy wpłacać na konto P. C. K. O. Nr. 10540, zaznaczając na odcinku, że jest to datka na rzecz ofiar wojny. Ofiary w naturze w postaci zdanych do użytku materiałów sanitarnych winny być uprzednio zadeklarowane w miejscowych oddziałach względnie okręgach P. C. K. z podaniem ich ilości i jakości. Ofiary te przesłane być mogą dopiero po uzyskaniu zgody P. C. K.

Ofiary składać należy w miejscowych

placówkach P. C. K. oraz w Warszawie w głównej składnicy sanitarnej przy ul. Skierniewickiej 23/25, tel. 211-32. Koszt przesyłki obciąża ofiarodawcę.

Dary składane na innej drodze przyjmowane nie będą. Zarząd główny P. C. K. stwierdza iż nikogo nie upoważnił do przeprowadzenia zbiórek, kwesty i t. p. na cel powyżej podany pod egidą P. C. K.

Ile dzieci uczęszcza do szkół?

Według danych Rady szkolnej m. stoł. Warszawy, w publicznych szkołach powszechnych w Warszawie uczy się w bieżącym roku szkolnym 120.820 dzieci, uczęszczających do 178 szkół (w r. z. 162). W porównaniu z końcem r. z. stanowią to o 4.400 dzieci więcej.

Do I klasy uczęszcza 16.464 dzieci, do II klasy — 18.127, do III kl. — 20.577, do IV kl. — 21.297, do V kl. — 19.088, do VI kl. — 15.565, do VII kl. — 9.602. Pierwszych klas jest 311, drugich 336, trzecich 372, czwartych 389, piątych 354, szóstych 298 i siódmych 205, razem 2.265 klas.

Przeciętnie na jedną klasę przypada 52,9 uczniów.

Z tej liczby w 10 szkołach specjalnych (dla dzieci niedorozwiniętych, głuchych i trudnych do prowadzenia) pobiera naukę 1.709 dzieci w 76 oddziałach. (b)

Ćwiartki loteryjne po 9.50

Niezwykła sprawa znalazła się na workandzie sądowej. Jeden z właścicieli kolektur prowincjonalnych został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że w roku 1934 sprzedał 126 ćwiartek losów loteryjnych po cenie 9.50 za ćwiartkę, gdy cena oficjalna, jak wiadomo, wynosi 10 złotych. Na fakt obniżki ceny losów przez oskarżonego zwrócili uwagę właściciele innych kolektur, dopatrując się w tym fakcie nieuczciwej konkurencji. Kolektor argumentuje, że wolno mu było ofiarować nabywcom losów premje w wysokości 50 groszy, jako dodatek do każdej nabytej ćwiartki. Wyrok w tym niezwykłym sporze na tle pogoni za klientem, zapadnie niebawem. (Om)

Jaczejka komunijna w seminarjum nauczycielskiem

W wydziale III karnym sądu okręgowego w Warszawie rozpoczyna się wielki proces komunistyczny na tle zdekonspirowania jaczejki K. P. P. na terenie seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. Na ławie oskarżonych zasiadzie 13 uczniów seminarjum, ze Stanisławem Jaskiem na czele pod zarzutem agitacji wyrotowej.

Drugi tor na ul. Grochowskiej

W nocy z 11-go na 12-ty października został wykończony ostatni odcinek drugiego toru na ul. Grochowskiej tak, że od poniedziałku dnia 14-go października wyduł całej ul. Grochowskiej ruch odbywa się już na dwóch torach. Pozostałe niewielkie roboty, jak niwelacja jednego toru i spawanie złączy, odbywać się będą w nocy, tak, że nie będą one powodować przeszkód w ruchu.

Ułożenie drugiego toru na ul. Grochowskiej przyczyni się dzięki skasowaniu mijanek do regularniejszej komunikacji liniami „23” i „24”, czas przejazdu zostanie znacznie skrócony, a ruch pociągów zgęszczonej.

DZIAŁ AKADEMICKI

Fantazja a rzeczywistość

Przed kilku dniami, w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim, naczelny organ sanacji — „Gaz. Polska” — zamieścił sążnisty artykuł pod adresem akademików, w którym stara się udowodnić, że w życiu akademickim panuje obecnie idylla. Aby zaś nie posądono przypadkiem tego, zgranego już doszczętnie nie tylko na odcinku akademickim, ale i w całym polskim społeczeństwie, obozu politycznego o chęć skokietowania młodzieży — autor artykułu zgóry stara się argument powyższy utracić, podkreślając tem samem, niechcący ukrytą w powodzi frazesów swoją intencję.

Dopomagając mu w chwaleniu zasług sanacji dla akademików i wytuškawszy ukryte wstydliwie, w treści artykułu ich przypomnienia, otrzymamy następujący skrócony obraz dzisiejszego, na terenie akademickim, stanu rzeczy:

Czynniki miradajne robią wszystko, aby zagadnienie akademickie „wprowadzić w orbitę rzetelnej troski całego społeczeństwa o całą młodzież”, „suma środków, przeznaczonych na pomoc dla młodzieży akademickiej... wzrasta z każdym rokiem wydatnie”, tworzy się, gwoli uszczęśliwienia tej młodzieży, T-wo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, „cała akcja pomocy materialnej... opiera się na zasadach rygorystycznie dotrzymwanego obiektywizmu” i t. p.

W dziedzinie wychowawczej dzieje się tak samo świetnie:

„niema w nowej ustawie ani jednego postanowienia, które stwarzałoby dla jakiegokolwiek grupy młodzieży przywileje. Przepisy o stowarzyszeniach akademickich usunęły jedynie przerosty organizacyjne...”, „całkowicie utrzymano swobodę życia organizacyjnego...”, „podział na młodzież prorrządową i antyrządową stał się nieistotny i w rzeczywistości nie zajmuje żadnego miejsca w polityce państwowych władz oświatowych...” i t. p., i t. p.

Przeczytawszy powyższe, każdy, a zwłaszcza akademik, zdumiony przetrze oczy... gdzie to jest?... Co za ka-

wały robią ci zecerzy!.. Wcale, nie żadne kawały. Jest tak w Polsce. Kto się chce przekonać, niech zastąpi p. Al. K. w jego posiadzie, niech usiadzie za jego biurkiem, a za jakiś rok, może trochę wcześniej, będzie z za tego biurka i przez okno urzędowe widział prawie to samo (zaależy od stopnia wrażliwości!).

W tem się kryje cała tajemnica „krzywego zwierciadła”, karykaturalnie odbijającego w artykule wspomnianego pana rzeczywistość stan rzeczy. Zastąpiwszy je zwierciadłem prostem, zobaczymy w niem co następuje:

Usiłowania wprowadzenia zagadnienia akademickiego „w orbitę rzetelnej troski całego społeczeństwa”, znalazły wyraz w likwidacji popularnych, współpracujących bezpośrednio z akademikami, kół Przyjaciół Akademika i zastąpieniu ich biurokratycznym, sztywnym i niepopularnym T-wem Przyjaciół Mi. Akad. Zaczęło ono swą pracę od tego, że przejęło w swe ręce, wpłacane przez młodzież akademicką z własnej kieszeni w czesnem, sumy na t. zw. pomoc doradczą, dysponując niemi bez udziału czynnika akademickiego. Odsunęto młodzież również i od zarządów kolonij wycieczkowych, od administracji domów akademickich i t. p. Uszczęśliwianie młodzieży tej doczekali się w końcu fali protestów w najbardziej przybliżonym lwowskiemu środowisku.

Popularne ongiś i będące wyrazem łączności społeczeństwa z akademikami „Tygodnie Akademika” już w r. 1927 skompromitowali młodzi sanatorzy, przecinając w ten sposób dopływ na potrzeby niezamożnych akademików znacznych sum pieniężnych.

Cyfirowo pomoc udzielana akademikom przez ministerstwo rzeczywiście wzrosła, faktycznie jednak jest to złudzenie — wzrosła bowiem o wiele większym stopniu liczba tej pomocy potrzebujących, nadto zaś doliczane tu są sumy, wpłacane przez samych akademików w czesnem.

O obiektywności nie będziemy pisali. Każdy akademik wie o tem, że aby otrzymać pracę, czy stypendjum,

Ruch Akademicki

WARSZAWA

W sobotę Komisariat Rządu na m. st. Warszawę dokonał konfiskaty ulotki Sekcji Akademickiej S. N.

W poniedziałek w hallu Uniwersytetu oraz w salach wykładowych kolportowana była ulotka, wzywająca do wstępowania w szeregi Sekcji Akademickiej S. N. Wezwanie to spotkało się z niezwykle żywym przyjęciem. Tę samą ulotkę rozrzucono w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

We wtorek rozrzucono w salach Szkoły Nauk Politycznych ulotkę Sekcji Akademickiej.

Zapisy do S. A. trwają codziennie.

WILNO

„Młodzież Wszepolska” ogniskująca młodzież narodową, rozpoczęła już swoją działalność. Jak wiadomo, „M. W.” na terenie Wilna zdobyła w wyborach do Bratniej Pomocy 100 proc. głosów.

Wkrótce zostanie uruchomione Seminarjum Ideowe M. W. Pierwszy, inauguracyjny referat wygłosi kol. Łochtin na temat: „Kodeks moralny i polityczny”.

trzeba był członkiem „Strzelca”, czy „Legionu Młodych”. Mówi się o tem głośno.

W tem świetle przedstawia się inaczej i kwestja nieistnienia jakoby, jakichkolwiek grup uprzywilejowanych.

Usunięcie „przerostów organizacyjnych” wyraziło się w likwidacji N.K.A. i Zw. Bratnich Pomocy i zastąpieniu ich sztucznie wyhodowaną i utrzymywaną wbrew woli ogółu akademickiego „Ligą”. Utrzymanie swobody życia organizacyjnego wewnątrz uczelni w tych warunkach jest nieco... symptomatyczne.

Przyznanie, że istniał podział na młodzież prorrządową i przeciwrządową, wybranym tu tylko przykładowo faktom nadaje tem charakterystyczniejszego zabarwienia.

Co na to autor artykułu?

(Habd.)

KRAKÓW

W piątek 18-go b. m. odbędzie się inauguracyjne zebranie Młodzieży Wszepolskiej, na którym prof. Wł. Konopczyński wygłosi referat p. t.: „Kiedy państwo było bóstwem”.

Akademiku — pamiętaj, że:

62 proc. członków Stronnictwa Narodowego stanowią dziś chłopcy.

31 proc. — robotnicy i bezrobotni, 5 i pół proc. — drobni kupcy i rzemieślnicy,

a tylko

1 i pół proc. — inteligencja.

Czy Ci to nic nie mówi?

W walce o przyszłość Narodu nie powinno Ciebie zabraknąć! Nie zwlekaj! Wstępuj w szeregi Sekcji Akademickiej S. N.!

Z Sekcji Akademickiej S. N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej S. N. codziennie od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17, m. 5.

Kierownictwo Sekcji Akademickiej S. N. zawiadamia swych członków, iż powinni się oni, po przyjeździe do Warszawy, natychmiast zameldować w lokalu Sekcji (Al. Jeroz. 17, m. 5). Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15.

W czwartek, 17-go b. m., o godz. 19.30, odbędzie się w sali przy ulicy Aleje Jerozolimskie 17 m. 5 zebranie Sekcji Akademickiej S. N. Wstęp tylko dla członków sekcji.

Tegoż dnia o godzinie 20-ej odbędzie się w lokalu przy ulicy Aleje Jerozolimskie 17 m. 5, pierwszy „Czwartek Akademicki”, na którym kol. Zygmunt Przygodzki wygłosi referat p. t. „Sprawa najważniejsza”.

Wstęp dla wszystkich członków Stronnictwa i wprowadzonych gości.

Uwaga! Następny „Dział Akademicki” ukaże się w sobotę, dnia 19-go października b. r. w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”.

Akademiku — tysiączne masy chłopów i robotników patrzą na Ciebie

Nie zwlekaj — wstępuj w szeregi Sekcji Akademickiej S. N.

Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5

Kronika wileńska.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzuryją następujące apteki:
Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

Z MIASTA.

— **Wylączenie prądu.** Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna powiadamia, że z powodu niezbędnych robót na sieci kablowej w dn. 19. X r. b. od godz. 7-ej do godz. 10 m. 30 prąd elektryczny zostanie wylączone na następujących ulicach: ul. A. Mickiewicza od pos. Nr. 2 do pos. Nr. 14, ul. Tatarska, ul. Garbarska, W. Pohulanka od pos. Nr. 2 do pos. Nr. 12, Zawalna od W. Pohulanki do zauf. Lidzkiego, zauf. Lidzki i ul. Trocka po stronie parzystej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Regulacja ul. Ostrobramskiej.** W b. tygodniu zostaną zakończone prace regulacyjne na ul. Ostrobramskiej. Ulica ta została zniwelowana i zważona, przyczem ułożone zostały szerokie chodniki po obu stronach jezdni. (h)

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata żydowskiej gazety.** Starosta grodzki zarządził zajęcie czasopisma w języku żydowskim „Wilner Tog”, nr. 238 z dnia 16 bm. za zamieszczenie artykułu, znieważającego naród polski, oraz przedruki sprawozdań sądowych, skonfiskowane w innych gazetach.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka w Ognisku Akademickim.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U.S.B. podaje do wiadomości, że z dniem 19

października rb. odbywać się będą sobótka tanceczna w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Prawo wstępu mają akademicy za okazaniem legitymacji, a nieakademicy za okazaniem karty wstępu, które wydaje Sekretariat Generalny Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych.

ODCZYTY.

— **W Ośrodku Zdrowia.** 17 października w Ośrodku Zdrowia, ul. Wielka 46, dr. W. Móraski wygłosi odczyt na temat „Zagadnienie regulacji urodzin”. Początek o g. 6 w. Wstęp wolny.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Worobjew osiadł w więzieniu na Łukiszkach.** Kierownik i „nauczyciel” szkoły złodziejskiej na Sołtaniszkach, Worobjew, po pierwsiakomem dochodzeniu skierowany został do więzienia na Łukiszkach. Jak zdołano ustalić, Worobjew szkołę prowadził od paru miesięcy i zdołał już wyszkolić kilku młodych chłopców w kradzieżach kieszonkowych i wyrzucaniu terek. Chłopców tych, którzy jeszcze nie zdążyli pójść na drogę występku, oddano pod opiekę rodzicielską. (h)

— **Ostrzeżenie.** Kierownikowi Syndykatu Emigracyjnego w Wilnie, p. Zbigniewowi Świącickiemu, podczas odbywania podróży służbowej skradziono legitymację służbową. Wydział bezpieczeństwa starostwa wolożńskiego i lidzkiego wszczęły energiczne dochodzenie. Oddział wileński Syndykatu Emigracyjnego ostrzega władze, instytucje, a głównie osoby kandydujące na emigrantów, aby nie wchodziły w żadne rozmowy z osobą, która przedstawia się będzie legitymacją p. Zbigniewa Świącickiego. Należy bezwzględnie zwrócić uwagę na fotografię, a osobę, która fałszywie będzie się legitymować, należy oddać w ręce policji.

— **Bójka kobiet na noże.** W dniu 15 bm. około godz. 22-jej przy zbiegu ul. Wielkiej i Bakszta Wiktorja Judycka (Zarzece 1) i Jadwiga Klimontowiczówna, bez stałego miejsca zamieszkania, bez stałego uszkodzenie ciała Monice Koronikównie (Popławska 23).

— **Nieletni złodzieje.** Policja ustaliła, że ubranie Leonowi Lutowskiemu (Tartaki 23) ukradli 12-letni Chaim Monkiewicz (Werkowska 18) i 12-letni Władysław Harnowski (Tartaki 24). Monkiewicz przyznał się do kradzieży i zeznał, że ubranie (wartości zł. 180) sprzedał za zł. 3 stróżce domu przy ul. Tartaki 20, Rachei Nosterowej. Jednakże ubrania u Nosterowej nie odnaleziono.

— **Kradzież.** Onegdaj Józef Subęcz z Nowowilekji zameldował, że na rynku Łukiskim skradziono mu portfel z dokumentami. Obecnie okazało się, że zgubił on portfel w pobliżu swego domu w Nowowilejce i w dniu 15 bm. odnalazł go.

WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** W dniu 15 bm., o godz. 19.15 Liba Precka, lat 59 (Bosackowa 1) powiesiła się. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Są jeszcze uczeni ludzie.** W dniu wczorajszym donosiliśmy, iż rzadca domu Kwartacza z ul. Piłsudskiego w drodze na pocztę zgubił list wartościowy z zawartością 1500 złotych. O zgubie powiadomiono policję. W dniu 16 b. m. do Kwartacza zgłosił się niejaki Iwaszkiewicz, robotnik (Graniczna 33) i doręczył zgubę. P. Kwartacz wynagrodził uczciwego znalazcę. Najbardziej ucieszył się rzadca, który miał niebezpiecznie zgubić list wartościowy. (h)

— **Zalamał się sufit.** W dniu wczorajszym zalamał się sufit w mieszkaniu Elżbiety Stankowej, lat 34 (Lwowska 57). Stankowa spadła do mieszkania, łamiąc sobie kręgosłup. W stanie ciężkim odwieziono kobietę do szpitala św. Jakóba (h)

— **Omalże nie ugotował się w kotle z mlekiem.** Niecodzienny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w lokalu producentów mleka przy ul. Piłsudskiego 13. Podczas mieszania mleka w olbrzymim kotle, przez nieostrożność wpadł do kotła robotnik Leon Orłowski, który niechcący ugotowałby się na śmierć we wrzątku.

Z za kotar studio.

W rocznicę śmierci Chopina — Polskie Radio nadaje słuchowisko — „Dzień ostatni”. Dnia 17 października (czwartek), jako w rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje o godz. 21.00 słuchowisko p. Tadeusza Sygielińskiego i Stanisława Belskiego p. t.: „Dzień ostatni”. Słuchowisko to w formie reportażu literacko-muzycznego opisuje ostatnie chwile wielkiego mistrza tonów. Końcowym akordem tego słuchowiska będzie przepiękny wiersz Cypriana Norwida — „Fortepian Chopina”. Udział w słuchowisku wezmą między innymi: Stefan Jaracz i Wojciech Brydziński.

Powtórzenie transmisji „Rykowisko jeleni”. Przeprowadzona niedawno transmisja z lasów pomorskich z rykowiskiem jeleni wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród publiczności radiowej. Niezwykle ten moment w tajemniczym życiu lasu i zwierząt, w transmisji radiowej wypadł niebywale interesująco. To też Polskie Radio powtarza jeszcze raz tę audycję ze stila dla wszystkich tych, którzy jeszcze tej audycji nie słyszeli i dla tych, którzy pragną ją raz jeszcze wysłuchać. A zatem — uważaj! dnia 17. X. — czwartek — o godz. 20.15!

Początek audycji niedzielnych Polskiego Radia. Zgodnie ze staropolskim zwyczajem, który kazał dzień pracy zaczynać pobożną pieśnią, Polskie Radio rozpoczyna audycję pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze”. Pieśń ta nigdy się nie znudzi, gdyż łączy w sobie artystyzm i prawdziwie religijny nastrój.

gdymy nie natychmiastowa pomoc kolegów. Orłowskiego wydobyto z kotła poparzonego i w stanie ciężkim skierowano do szpitala św. Jakóba. (h)

— **Runął z rusztowania podczas remontu fabryki.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w zabudowaniach fabryki tekstury w Wace podczas pracy jeden z robotników, niejaki Pilnik z Wilna, runął na ziemię ze znacznej wysokości. Padając na ziemię, Pilnik uległ złamaniu obu nóg i skręceniu kręgosłupa. W stanie beznadziejnym skierowano go do szpitala św. Jakóba w Wilnie. (h)

Polskie Radio, przeznaczając tę pieśń na początek audycji wszystkich dni powszednich, zamuszone jest jednak zastąpić ją w niedzielę inną pieśnią o charakterze religijno-patriotycznym, gdyż obecny zwyczaj nadawania jej o godz. 9-iej rano, kłócił się z charakterem i przeznaczeniem pieśni. Począwszy więc od dnia 6. X., Polskie Radio nadaje w niedzielę pieśń religijno-patriotyczną, możliwie zakulturowaną, to znaczy dostosowaną treścią do święta, jakiego się w tym dniu obchodzi. Ponieważ kult Matki Boskiej i pieśni maryjne są szeroko w naszym społeczeństwie rozpoznane — Polskie Radio zaczynać będzie program niedzielny często jedną z naszych starych pieśni maryjnych.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 17 października.
6.30 Pieśń. Ginnastyka. Muzyka. Dzień nik poranny. Muzyka. Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień. pol. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Płyty. 13.35 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.20 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt „Walki o Afrykę w starożytności i w średniowieczu”. 17.15 Koncert. 17.45 Książka i wiedza. 18.00 Recital fort. Stanisława Nawrockiego. 18.40 Płyty. 19.00 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Meczający odpoczynek, pog. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory na cyfrę w wyk. Emilii Zielińskiej. 20.15 Rykowisko jeleni — Transm z lasów pomorskich. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Słuch. w rocznicę śmierci Chopina. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 IV ty koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. 22.35 Płyty. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Płyty.

Nowości wydawnicze

„Zagadnienia ruchu turystycznego”. — Fułarski M., mjr. dypl. G. K. W., Warszawa 1935. Cena zł. 4,80.

HALAMA

światowej sławy primabalerina oraz Jerzy Czapliński słynny solista opery La Scala wystąpią tylko jeden raz dziś o godz. 8.30 w Sali b. Konserwatorium (Kościńska 1). Szczeg. w progr. Bilety do g. 5 w. w skl. muz. „Filharmonja”, Wielka 8, zaś od g. 5 w. w kasie b. Konserwator.

OCZY CZARNE

Dziś. Największy film o Carskiej Rosji
Reż. Turżański. W rol. gł. H. Baur i Simone Simon
Melodie rosyjskie. PIĘKNY DODATEK oraz Balet kozacki.

ADOLF DYMSZA

Dziś. Król komików
w podwójnej roli „uczniaka” i „taksatora lombardu”, Jadzia Andrzejewska, K. Tom, Wikłifńska, Marr, oraz CHOR DANA w najweselszej komedji muzycznej
Cudowne pieśń Chóru Dana. Komizny mecz piłki nożnej. Nienotowane powodzenie w Warszawie. Nad program: **KOLOROWA ATRAKCJA** oraz najn. tygodnik, Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. W sob. i niedzielę od 2-ej

OSZCZĘDZAJ

W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM

W WILNIE
ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22

Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze splatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz. Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

W. JUREWICZ

mistrz fir. P. BURE
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

„BŁAWAT POLSKI”

WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.
Poleca:
Wełny na kostiumy, suknie i palta damskie
Wełny na ubrania i palta męskie
Jedwabie w wielkim wyborze
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

KONSUMENCI!

Żądajcie stale do potraw i marynat naturalnego fermentacyjnego **Octu Spirytusowego** który gwarantuje zawsze zdrowie i bezpieczeństwo życia.
FABRYKA OCTU SPIRYTUSOWEGO **Bcia URBANOWICZ**
WILNO, SZEPTYCKIEGO 10. — TEL. 18-82.

CASINO

Dziś nowy sukces
FRANCISZKA GAAL
jako „MAŁA MATECZKA”
Nowe arcydzieło przewyższ. dotychczasowe kreacje jako „Csibi”, „Wiosenna Parada” i „Piotruś”.
Nad program: Cudowny dodatek kolorowy p. t. „PIEŚŃ WIOSNY” i aktualna. Bil. honor. nie ważne. Pocz. s. punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 43 p. t.:
Maski szatana
Rewja w 2 cz. i 18 obrazach. Udział całego zespołu.
Nasze szlagiery: Fata Morgana — Boleśław Majski. Winobranie — B. Relska i balet. Gosia Negro w swoim repertuarze. M. Zejmówna — A. Jakszas. Tombak—Sketch—A. Kaczorowski. O... Siup... Polka — Bohusówna, Kaczorowski. Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia o 4.15, 6.45 i 9.15.

CZYTAJcie

ROZPOWSZECHNIJAJcie PRASĘ NARODOWĄ

PRACA.

POSZUKUJE PRACY do wszystkiego do małej rodziny lub do samotnych. Zna się na kuchni, gospodarstwie domowym, szyciu. Filarecka 23 m. 3.
WYKWALIFIKOWANA krawcowa szyje po domach prywatnych. Św. Anny 15 m. 2. 235-1

Najwytowniejsze stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesienne, zimowe i futra najtaniej w firmie:
ZAKŁAD KRAWIECKI
WILHELM DOWGIAŁŁO
S-TO JANSKA 6, TEL. 22-35.

„CENTROPAK”

Sp z Ogr. Odp.
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.
WILNO
Własne składy i boznicla: ul. Rosa róg Parkowej tel. 22-40. Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17-92.

Nowootwarta **„Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46. Wydaje: śniadania, obiady, kolacje sposobem gospodarczym. Przyjmuje zamówienia na zebrań towarzyskie, Sala oddzielna. Gabinet. Ceny umiarkowane. Abonament miesięczny rabat.

NALĘŻY KUPOWAĆ tylko w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ-POLSKIEJ firmie
W. CHARYTONOWICZ
APTECZNY D/H.
MICKIEWICZA Nr. 7, Telef. 9-71.
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych fitm NA WAGĘ: kremy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskie Watę do okien i krajki do drzwi. Ceny bardzo niskie.

PRACA.

energiczny, z wykształceniem poszukuje pracy biurowej (lat 28, znajomość języków, biegle pisanie na maszynie, może złożyć kaucję. Zgłoszenia w Biurze Ogłoszeń, Wileńska 8, tel. 610. —2

MIERNICZY

dyplomowany poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek bądź. Lask. oferty kierownikowi biurowi, zaułek Pracy Żołnierski 13 m. 2, W. Zaborowski. 275-1

Mieszkania i pokoje

POKÓJ umeblowany, może być z pełnym utrzymaniem, 10 zł miesięcznie bez stołowania. Kijowska 21—12. 38-2

MIESZKANIE

4 pok. z kuchnią, suche, słoneczne, odremontowane, do wynajęcia. Dow. się: Flisowa 6 m. 2. 276-2

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” JEST ŹRÓDŁEM POWODZENIA.

ZAKŁAD KRAWIECKI **MICHAŁ PIECH i SYN**
WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości. CENY KONKURENCYJNE.

W. WELER, Wilno, Sadowa 8

Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne **DRZEWKA OWOCOWE**
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

GABINET DENTYSTYCZNY

przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.
Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

Marne święta bez Krupnika! **KRUPNIK** BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządzisz przy pomocy zaprawy ziółowo-korzennnej. **Flakon 1 zł** wystarcza na 1—3 litry wódki.
POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubitty**
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).
Tamtę wody kolońskie na wagę. 78 przecudnych zapachów.

DRZEWKA OWOCOWE, KRZEWY, ROZE
CENTR. ZAOPATRZEN. OGRODNICZYCH, Wilno, Zawalna 28.

LOKAL.

4 pokoje z kuchnią, półsuterena, do wynajęcia, nadający się do handlu. Subocz 12, wiadomość u dozorczy.

NAUKA.

OSOBA

inteligentna udzieli niemieckiego gruntownie za mieszkanie przy rodzinie, zajmie się chętnie dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym. Adres w Admin. „Dz. Wil.”

FRANCUSKIEGO

udziela b. tanio ruty-nowana nauczycielka, także innych przedmiotów. Sapieżńska 1 m. 3.

Lekarze

DOKTOR W. WOŁODZKO

Ordynat. Szp. Sawicz, Skórne i weneryczne, Zawalna 22, tel. 14-42 powrócił.

WARSZAWSKA SZKOŁA

Tańców Art. Bal. **WANDY JABSÓWNY**
wycza tańczyć modnie i elegancko—taniec. Przyjmuje zapisy na ko-mplet i lekcje indywidualne. Plastyka dla Pań Mickiewicza 31—front